„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 134. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, CZWARTEK, 14 MAJA (THURSDAY, MAY 14), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

POLSKA A KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY W BUKARESZCIE

Przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do związku państw środkowej Europy wątpliwe

GENEWA, 11 maja.—Konferencja Małej Ententy rozpoczęła się onegdaj w Bukareszcie. Konferencja ta podobnie jak i inne odbywające się co sześć miesięcy wzbudzają wszędzie wiele zainteresowania, są one bowiem rezultatami współpracy Rumunji, Czecho-Słowacji i Jugosławji.

Na obecnej konferencji Mała Ententa zajmie się wyrównaniem różnic, jakie mogą powstać między Polską a Czecho-Słowacją i przygotowaniem pierwszego kroku do sojuszu Grecji z Jugosławją. Najprawdopodobniej także i stanowisko członków Małej Ententy wobec komunistów zostanie ściśle określone, ale tak Czecho-Słowacja, jak i Jugosławja będą unikały określeń, któreby mogły obrazić Rosję sowiecką.

Sądząc z obecnego nastroju konferencji, Mała Ententa nie uzna Rosji sowieckiej, pomimo faktu, że ostatnia konferencja pozostawiła każdemu z członków swobodę działania w tym kierunku. Prócz spraw powyższych, omawiana jeszcze będzie na konferencji kwestja austrjackich i węgierskich stosunków handlowych w centralnej Europie i prośba Austrji o traktaty eksportowe.

Na każdej konferencji omawiana jest także sprawa wstąpienia Polski i Grecji do Małej Ententy, narazie jednak, zgodnie z powszechną opinją, jest to niemożliwe. W każdym razie Polska otrzyma możność współpracy z Małą Ententą. Dotychczas Polska stale była zawiadamiana o postanowieniach Małej Ententy i wydaje się rzeczą prawdopodobną, że otrzyma pełne sprawozdanie i z obecnej konferencji. Grecja otrzyma mniej-więcej taką samą próbżycję, zależeć to jednak ma od zawarcia traktatu między Grecją a Jugosławją, który rozszerzy koncesje Jugosławji w porcie Saloniki.

Polska zawiadomiła Bukareszt i Belgrad, że ma zamiar zawrzeć z niemi podobne traktaty handlowe, jakie zawarła z Czecho-Słowacją.

Wojenne zastrzeżenia Małej Ententy zwrócone są przeciwko Węgrom, lecz i traktat zawarty między Polską a Węgrami zawiera wojskowe zastrzeżenia. Traktat zawarty między Polską a Czecho-Słowacją, przewiduje neutralność i ulepszone stosunki handlowe.

• • •

BUKARESZT, 13 maja. — Trwająca tu w ciągu trzech dni konferencja Małej Ententy zakończyła swe obrady. Na ostatniem posiedzeniu konferencji uchwalono opracować zupełnie nowy projekt paktu pokojowego, opartego na pakcie gwarancyjnym, a mającego zastąpić odrzucony przez Wielką Brytanję na sesji Ligi Narodów protokuł genewski.

Eksplozja w kuchni zabija dwie służące

Dwie służące w domu pani W. G. Leow, w Westbury, L. I. znalazły śmierć od poparzenia przy eksplozji spirytusu do palenia podczas opalania kur. Ofiarami tego nieszczęśliwego wypadku są Olga Swanson i Axtrid Jensey obie w wieku lat dwudziestu. Urzędnicy gminy utrzymują, iż podczas opalania kur nad płaskiem naczyniem zajęła się w pobliżu stojąca puszka z alkoholem powodując eksplozję.

Na huk eksplozji i krzyk dziewcząt zbiegli się inni domownicy, lecz nim zdołano ogień ugasić obie ofiary zostały śmiertelnie poparzone. Pani Loew spowodowała przewiezienie obu ciał do szpitala Nassau w Mineola.

Po ciało panny Jensen zgłosiła się ciotka jej p. Julja Saralzen, zamieszkała pn. 463—57th St., w Brooklynie, dokąd kazała je przewieść. Pani Loew i władze gminne są w poszukiwaniu krewnych drugiej ofiary panny Swanson.

Obie dziewczęta były na służbie pani Loew od bardzo krótkiego czasu.

Ponieważ Mona MacRobert była kiedyś tancerką i raz na 5 lat odwiedziała kabaret, dr. Russell G. McRobert twierdził przed sądem, że żona jego nie może wychowywać ich dzieci, lecz, by je jemu na wychowanie oddano. Sędzia sprawę odrzucił, jako nieuzasadnioną i gorąco bronił zawodu aktorskiego

POLSKA PŁACI ZA LOKOMOTYWY

Wall Street otrzymała wczoraj wiadomość z Filadelfji, że Rzeczpospolita Polska rozpoczęła kroki w sprawie spłaty trzeciej raty w kwocie $995,000 fabryce lokomotyw Baldwina za 150 parowozów, nabytych w roku 1918-ym na spłaty przez rząd polski.

Rząd polski zapłaci 1-go lipca nietylko należną w tym dniu ratę, ale również wszystkie należące się procenty, co razem wyniesie około $1,300,000.

General Mangin nie żyje

Bohater z pod Verdun, w którym płynęła krew polska, zmarł w 66-ym roku życia

PARYŻ, 13-go maja. — Po zaledwie 24 godzinach choroby zmarł tu wczoraj przed południem generał Charles Mangin. Cierpiał on na uraemję i zmarł na nagły atak zapalenia ślepej kiszki. Mangin, w którego żyłach płynęła krew polska, był chlubą Francji, gdyż zaliczano go powszechnie do jednego z najsławniejszych jej żołnierzy. Armja utraciła w nim wielkiego z wojennych czasów wodza, a patrjoci francuscy opłakują go, jako jednego z najmłodszych komandorów, który, gdyby żył, w przyszłości w godzinę potrzeby z pewnością oddałby Francji wielkie jeszcze usługi.

Wojskowa karjera jego była świetna, a czasami nawet nadzwyczajna. W czasie wojny światowej operował on w ścisłej łączności z amerykańską armją.

(Bliższe szczegóły o jego życiu i czynach Czytelnicy znajdą w artykule redakcyjnym, poświęconym jego pamięci. P. R.).

SOWDEPJA UNIKA ZATARGÓW Z POLSKĄ

Wkrótce ma nastąpić wznowienie wymiany jeńców politycznych między tymi krajami

WARSZAWA, 13-go marca. — Z Moskwy donoszą: W sowieckich kołach rządowych zauważyć się daje dążenie do uniknania dalszego zaostrzenia stosunków z Polską.

Zewnętrznym przejawem tej zmiany nastroju jest wydany przez rząd sowiecki rozkaz w prasie sowieckiej, wstrzymania się od dalszej agitacji antypolskiej.

W związku z procesem Ks. Ussasa i innych Polaków, podobno po zakończeniu dochodzeń w sprawie zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza nastąpić ma wznowienie wymiany więźniów politycznych między Polską a Sowietami. W pierwszym rzędzie wymiana ta obejmuje 25 Polaków, więzionych przez władze sowieckie na 25 komunistów, których wykaz już jest przygotowany.

Nieudały zamach na prezydenta Meksyku

MEXICO CITY, 13 maja. — Wykryto tu spisek, mający na celu zamordowanie prezydenta Calles'a.

Maria Luisa Jauregui, bogata dziewczyna meksykańska, została aresztowana przez policję. Ona to miała dokonać zbrodni, jak twierdzą władze. Jauregui'ówna nazywa siebie meksykańską Joanną d'Arc.

Dziewczyna wręczyła niedawno prezydentowi bukiet kwiatów podczas uroczystości publicznej i wówczas to umówiła się co do czasu widzenia się z nim. Audjencja miała się odbyć wieczorem.

Prywatny lekarz Jauregui'ówny unicestwił plan morderczy przez poinformowanie policji.

Caillaux proponuje nowe podatki dla uratowania finansów Francji

PARYŻ, 13 maja. — Minister finansów Caillaux oświadczył budżetowej komisji izby deputatów, że zamierza on niemieckie fundusze reparacyjne obrócić na sfinansowanie reszty prac rekonstrukcyjnych, oraz spłatę długów Anglji i Stanom Zjednoczonym.

Dla zrównoważenia budżetu obmyślił on szereg środków zaradczych, a między innymi postanowił obłożyć wyższym o 33 proc. podatkiem tytuń. Cena najtańszego gatunku tytuniu, którego funt kosztował dotychczas 1 frank 10 centimów, od czwartku będzie podniesiona do 1 fr. 50 c.

Lunatyk spada z czwartego piętra

Zamierzona podróż Gustawa Johnsona do Szwecji została przerwana kiedy błądząc we śnie spadł z czwartego piętra ze swego pokoju w Hotelu Herald Square na dach Teatru Savoy.

Zinowjew poszedł na wygnanie na miejsce Trockiego

BERLIN, 13 maja. — Z powrotem Trockiego do Moskwy wyjechał na Kaukaz na dłuższy pobyt prezes Trzeciej Międzynarodówki Zinowiew. Przypuszczają, że równy los spotka innych przeciwników Trockiego, mianowicie Stalina, Kamieniewa, Dzierżyńskiego i Rykowa.

Alice Palace z Cambridge, Mass., w roli pirata w sztuce: „Piraci z Penzance", wystawionej przez żeński uniwersytet w Bryn Mawr Penna.

Borys Sawinkow popełnił samobójstwo w więzieniu

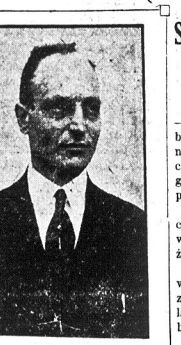

Przypuszczają, że Nickolas Macri, ojciec Olympji, osadzonej w więzieniu w New Haven, Conn., za zabójstwo domniemanego ojca jej dziecka, będzie świadczył przeciwko swej córce i zaprzeczy temu, iż wygnał ją z domu, gdy spodziewała się porodu

Skłoniła go do tego odmowa bolszewików wypuszczenia go na wolność

MOSKWA, 13-go maja. — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Generał Borys Sawinkow, notoryczny rosyjski przywódca antybolszewicki, były generał gubernator Pietrogradu i asystent ministra wojny za czasów Kiereńskiego popełnił samobójstwo, rzucając się z okna swej celi w więzieniu „Państwowego Politycznego Wydziału" w Moskwie, do którego został wtrącony na długi przeciąg czasu za swą kontr-rewolucyjną działalność.

Sawinkow poprzednio wystosował list do Dzierżyńskiego, naczelnika Najwyższej Rady Ekonomicznej, który dawniej był głową Czeki i pytał się w nim jego, kiedy zostanie uwolniony. Dzierżyński odpowiedział, że jego szanse na uwolnienie są bardzo małe.

W liście swym Sawinkow nadmienił, że oddając się w ręce władz sowieckich nie przypuszczał, że zostanie skazany na więzienie. „Sądziłem", pisał, „że albo zostanę niezwłocznie rozstrzelany, albo, jeżeli wyznam całą prawdę, uzyskam przebaczenie i będę mógł zająć się jakąś pracą.

Rozprawa sądowa przeciw gen. Sawinkowowi i jej epilog, który miał miejsce 28-go sierpnia 1924-go roku, była bodaj najbardziej dramatyczną sceną ze wszystkich, jakie kiedykolwiek rozegrały się przed rewolucyjnymi wojennymi trybunałami. Sawinkow został skazany wtedy na karę śmierci na zasadzie całego szeregu oskarżeń, tyczących się jego siedmioletniej walki z ustrojem sowieckim. Ponieważ Sawinkow przyznał się do winy, wykonanie wyroku powstrzymano, aby mu dać możność wnieść prośbę o ułaskawienie do Komitetu Wykonawczego.

Na jego rozprawie nie było ani prokuratorji, ani obrony, ale wszystkie jej detale były w wysokim stopniu dramatyczne.

Sawinkow zorganizował zamachy na premjera von Pleve i wielkiego księcia Sergjusza, które to zabójstwa były sygnałami do rewolucji rosyjskiej.

Gdy bolszewicy przyszli do władzy, stanął on na czele wojsk, które z nimi walczyły. Zorganizował on armję w Samarze w celu obrony konstytuanty, a następnie udał się do Polski i z Warszawy kierował ruchem anty-bolszewickim. Do wszystkiego tego przyznał się na rozprawie sądowej i oświadczył tak:

„Wiem zgóry jaki mię czeka wyrok. Życie me nie jest dla mnie drogiem i nie obawiam się śmierci. Przyznaję się do wszystkich mych win. Nigdy nie starałem się o nic dla samego siebie.

Wrogie stanowisko Sawinkowa względem bolszewików pochodziło z czterech powodów: 1) nie mógł im przebaczyć rozpędzenia konstytuanty; 2) miał im za złe traktat, podpisany w Brześciu Litewskim; 3) był pewny, że utrzymają się przy władzy jedynie przez krótki przeciąg czasu i utorują drogę do przywrócenia monarchji; 4) wiedział, że naród rosyjski jest im przeciwny.

ZJAZD KOBIET OPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA FRANCJĄ

WASHINGTON, D. C., 13 maja. — Międzynarodowy zjazd kobiet przyjął 247 głosami przeciw 99 rezolucję, popierającą Francję w jej dążeniu do zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Rezolucja brzmi, że nie można żądać od żadnego państwa rozbrojenia dopóki nie będzie miało gwarancji bezpieczeństwa. Delegacja amerykańska głosowała przeciw rezolucji, a niemiecka wstrzymała się od głosowania.

Wybuch zniszczył fabrykę prochu pod Radomiem

WARSZAWA, 13 maja. — Rządowa fabryka prochu pod Radomiem została częściowo zniszczona przez wybuch, który miał miejsce w nocy.

Sowiety odwołały swą poselkę z Norwegji

BERLIN, 13-go maja.—(Specjalna depesza kablowa dziennika „The Sun"). — Agencja Ullstein'a otrzymała tu depeszę z Oslo, według której rosyjski rząd sowiecki odwołał z Norwegji swą poselkę, panią Kołłontaj, która była pierwszą na świecie kobietą, stojącą na czele misji dyplomatycznej.

Bucharyn wysłany incognito przez Trzecią Międzynarodówkę do Oslo, przekonał się, że wśród członków norweskiej partji komunistycznej istnieje wielkie rozdwojenie, spowodowane przez intrygi pani Kołłontaj, w następstwie czego Zinowjew zażądał usunięcia jej z zajmowanego stanowiska.

Kuzyn królewski odebrał sobie życie

LONDYN, 13 maja. — Odebrał tu sobie życie wystrzałem ze strzelby od polowania, wicehrabia John Lascelles, wuj męża królewny Marji, córki króla angielskiego.

Desperat, pomimo, iż był żonaty i miał dzieci, a w dodatku liczył już przeszło pięćdziesiąt lat, żył w odosobnieniu od świata. Przez ostatnie kilka lat nie wychodził on prawie ze swego pałacu. Nawet służba nie widziała go wcale.

Ponieważ stan finansowy hrabiego nie jest nadszarpany, ani też romans nie grał tu żadnej roli, przeto odbyła się wiwisekcja zwłok, by zbadać, co było powodem śmierci desperata.

PRZYJAŹŃ POLSKO-FRANCUSKA

PARYŻ, 28 kwietnia. (Poczta). — Ostatnie dnie polsko-francuskiego kongresu medycznego dały okazję do nowych znamienych manifestacyj.

W czasie bankietu, wydanego przez polskich członków kongresu na cześć ich francuskich kolegów, ambasador Chłapowski, który przewodniczył na bankiecie, wygłosił przemówienie, przyjęte gorącemi oklaskami przez wszystkich zebranych w liczbie około 500. W przemówieniu swojem ambasador Chłapowski zobrazował w głównych linjach dzieje związku pomiędzy Francuzami, oraz Polakami i sławił ścisłe stosunki, istniejące pomiędzy nauką francuską i polską.

Z kolei zabrało głos bardzo wielu mówców między innymi prof. Karwowski, który wyjaśnił, z jakiego tytułu przyznał marszałkowi Fochowi stopień doktora honoris causa Uniwersytet Poznański. Prof. Karwowski oświadczył, że marszałek Foch zasłużył we wielkiej mierze na to, aby go czczono w gronie lekarzy, gdyż uleczył Europę od raka wojny.

W sobotę odbyło się oficjalne zamknięcie kongresu. Prof. Mazurkiewicz zaprosił oficjalnie na kongres medyczny francusko-polski, który odbędzie się tym razem w Warszawie. Prof. Roger, dziekan fakultetu medycznego przyjął w odpowiedzi swej to zaproszenie, oraz oświadczył, że będzie czuł się szczęśliwym, mogąc poprowadzić swoich kolegów do Polski.

Wieczorem odbyło się wspaniałe przyjęcie, urządzone na cześć członków kongresu przez ambasadora Chłapowskiego i p. Chłapowską w salonach Koła Międzysojuszniczego.

Francja przyjmuje z rezygnacją plany Caillaux'a

PARYŻ, 13-go maja. — Plan uzdrowienia finansów Francji, przedłożony przez ministra Caillaux'a komisji budżetowej izby deputatów, publiczność francuska przyjęła jeżeli nie z entuzjazmem, to w każdym razie z rezygnacją.

Opinja publiczna w dalszym ciągu ufa, że Caillaux potrafi uzdrowić finanse kraju, jedynie socjaliści są mocno rozgoryczeni, z powodu, że zignorował on ich projekt opodatkowania kapitału.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA

Otwarcie Instytutu Francuskiego

Odbyło się tu uroczyste otwarcie Instytutu francuskiego, który znalazł pomieszczenie w pałacu Staszica. Na otwarcie przybyły delegacje wszystkich uniwersytetów w Polsce, przedstawiciele paryskiej Sorbony, członkowie ambasady francuskiej i kolonji francuskiej oraz grono zaproszonych osób ze świata naukowego.

• • •

LONDYN, ANGLJA

Watykan zdeponuje pieniądze w W. Brytanji

Dziennik „The Daily Mail" donosi, że Watykan ma zamiar zdeponować w Anglji wielkie sumy pieniędzy i że z tego powodu pomiędzy bankami londyńskiemi powstało wielkie współzawodnictwo.

Przed wojną Watykan deponował swe fundusze przeważnie w Niemczech i poniósł wielkie straty z powodu spadku marki.

• • •

BERLIN, NIEMCY

Inauguracja Hindenburga odbyła się bez przeszkód

Wczoraj odbyła się tu inauguracja von Hindenburga. Przysięgę odebrał od niego przewodniczący Reichstagu Paul Loebe. Cała ceremonja odbyła się według opracowanego regulaminu. Jedynie w chwili, gdy Hindenburg wchodził do Reichstagu, posłowie komunistyczni wzniośli okrzyk: „Precz z monarchizmem! Niech żyje republika sowiecka!"

• • •

LONDYN, ANGLJA

Lord Milner zmarł na śpiączkę

Lord Milner, były minister wojny, który od dłuższego czasu chorował na śpiączkę, zmarł dziś w swej rezydencji Sturry Court, w pobliżu Canterbury.

Lord Milner jest pierwszą ofiarą śmierci spowodowanej przez epidemicznie panującą w Wielkiej Brytanji śpiączkę. Chorują na nią setki osób i lekarze nie potrafią objaśnić przyczyny jej raptownego pojawienia się. Zwykle przebieg tej choroby bywa łagodny i pacjenci po dziesięciu dniach najpóźniej przychodzą do zdrowia.

• • •

RABAT, FRANCUSKIE MAROKKO

Francuzi rozpoczęli ofensywę przeciw Ryffom

Wydano tu urzędowy komunikat, stwierdzający, że wojska francuskie rozpoczęły ofensywę w celu przyjścia z pomocą placówkom, obleżonym przez Ryffów, walczących pod dowództwem Abd-el-Krim'a.

Jednocześnie ujawniono, że w jednym z garnizonów w czasie bombardowania Ryffów dwaj pilcerówie francuscy i połowa żołnierzy odniosła rany.

Placówkę w rejonie Bibane Ryffowie oblegali intensywnie w ciągu kilku dni, strzelając do niej z dział i karabinów maszynowych i atakując ją kilkakrotnie przy pomocy ręcznych granatów.

• • •

PARYŻ, FRANCJA

„Najwytworniej ubrana kobieta" pod sądem

Jean Nash, „najwytworniej ubrana kobieta w Europie", została oskarżona o wyłudzenie pod fałszywymi pozorami, wraz ze swym mężem Sabitem Bey, znacznej sumy pieniędzy od Van de Zee'a, byłego duńskiego konsula w Smyrnie. Sabit Bey znajduje się w więzieniu Sante w Pczyzu, oskarżony o zastawienie cudzej biżuterji w celu uzyskania pożyczki w sumie $8,000.

EXTRA!

NOWA POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI

KATASTROFALNY POŻAR W MŁAWIE

WARSZAWA, 13-go maja. — (Depesza własna „Świata"). — W Warszawie bawi obecnie finansista ame Lampert, który pertraktuje z rządem polskim w spre o wiele tańszej pożyczki amerykańskiej dla Polski.

W miasteczku Mława, niedaleko Warszawy, który zniszczył znaczną część zabudowań, prawi bez dachu nad głową. Komitet Ratunkowy z W natychmiast z doraźną pomocą.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Kronika miejscowa

ZABAWY

Kto? Gdzie? i Co?

Chór Polonja w New Yorku urządza Wiosenny Bal Fartuszkowy. Coś nowego. Panny będą nosić krawaty a panowie fartuszki. W sobotę, 30go maja, 1925 o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Wspaniała Orkiestra dla zacnych gości. Komitet przygotował wiele niespodzianek, dlatego też prosimy Szanowną Polonję o jak najliczniejsze przybycie i poparcie.

Piknik

T-wo Śpiewu Harmonja w New Yorku, Grupa 800, Z. N. P. urządza 45-ty roczny wielki piknik, dnia 21-go czerwca 1925 roku, w Brooklynie, w Dexter Parku, Jamaica Ave., przy Stacji Elderts Lane Stations. T-wo Śpiewacze Harmonja znane Polonji poszczycić się może takimi zabawami. Nic też dziwnego, że na zabawy Harmonji rok rocznie ściągają tysiące młodzieży i starszych. Jest to jedyny piknik, na którym wszyscy znajomi po zakątkach wielkiego New Yorku i okolicy mogą się zobaczyć, pogawędzić i potańczyć, słowem spędzić wesoło dzień.

Komitet poczynił wszelkie przygotowania, aby piknik ten był jednym z najpiękniejszych w sezonie. Dwie pierwszorzędne orkiestry symfoniczna i Jazz pozwolą na miłe tańce.

KOMITET.

Wieczorek Majowy

T-wo Śpiewu Echo urządza Wieczorek Majowy, w sobotę 23 maja, b. r., na sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, N. Y.

Komitet wieczorkowy pracuje gorliwie, przygotowując, jak zwykle, miłą, towarzyską zabawę, na którą serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków T-wa Śpiewu Echo.

Na wieczorku tym przygrywać będzie najlepsza polska orkiestra do tańca, zaś tańce będą tak urozmaicone, że wszyscy nasi Sz. goście, a w szczególności nasze piękne panie w zupełności będą zadowolone i, jak zwykle, tak i z tego wieczorku wyniosą najlepsze wspomnienia.

Echiści odśpiewają kilka pieśni, a na ogólne życzenie Szan. Polonji, powtórzą „Orkiestrę Wiejską" a la Namysłowczyków.

Komitet żywi niepłonną nadzieję, że ogół Polonji odwiedzi nasz wieczorek majowy gremjalnie. — Wstęp 50c.

Piknik

Dnia 19-go lipca 1925 roku, odbędzie się wielki piknik Złączonych Towarzystw: T-wa M. Konopnickiej, T-wa Złączonych Polaków, T-wa Narajów i T-wa Kółko Przyjaciół, w Ulmer Parku, w Brooklynie.

44TH STREET THEATRE
West of Broadway
Operetka popularna rzez przeszło 40-ci lat
THE MIKADO
100 wyszkolonych głosów stanowi chór. Wiele dobrych miejsc po $1.00

GUILD THEATRE, West 52nd St.
Wieczorami o 8:15. Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty o 2:15.
G. B. SHAWS słynna komedja
CAESAR I CLEOPATRA
Dobre miejsca po $1.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue

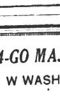

Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy piętnaście najlepszej polskiej dziesięć doświadczonych nauczycielek.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA

Dziwne są zbiegi okoliczności.

Czasami...

Naprzykład... w tym tygodniu miałem cztery wypadki prawie identyczne.

Przychodzili do mnie z prośbą o pomoc w sprawach odszkodowania.

Pierwszy wypadek...

Robotnik spadł przy pracy z rusztowania. Doznał złamania czaszki i częściowo paraliżu. Sprawa wlecze się już od dwu lat.

W międzyczasie musiał się wyprowadzić z mieszkania z powodu braku funduszy na opłacenie rentu. Wyprowadził się i poraz drugi, gdy go z mieszkania wyrzucono. Tuła się tak... Od czasu do czasu wzywają go do „kompesejszn" dają po kilka dolarów a później sprawa znowu znika z kalendarza.

Przyszedł bo... łzy dokończyły.

Obok niego siedziała kobiecina wynędzniała, towarzyszka życia.

"Poszłam pracować... nu... załamała się... Nie mogłam..."

• • •

Przyszedł drugi.

Stracił trzy palce u nóg przy robocie.

Blacha odskoczyła... stał przy maszynie ot tak... a tam blacha... kładł blachę na maszynę a... Chodzi do "kompesejszn" chodzi i nic nie zrobili. Dali kilka dolarów teraz mają sprawę wyrzucić, kazali mu się podpisać ale on woli poradzić się, bo nie zna angielskiego języka... Wogóle...

"Panie... jak kiedy znów będzie lepiej to na ochronkę dam..."

Łzy zaszkliły się w oczach.

• • •

Więcej takich wypadków.

Podobne do siebie, zupełnie podobne, jak te trzy.

Brak uświadomienia, brak znajomości języka, brak zmysłu organizacyjnego, później nędza, wyzyskiwanie, bezradność i zdemoralizowanie.

Jednostki takie wypchnięte z drogi życia stają się nagle ciężarami, martwemi ciałami, niczem...

WIECZÓR BALETOWY P. LUNI NESTOR

Dnia 24-go maja, w niedzielę wieczór, w Washington Irving High School, przy 16 ulicy w New Yorku odbędzie się wielki doroczny występ szkoły baletowej p. Luni Nestor w najnowszych oryginalnych tańcach, połączony z koncertem, w którym wystąpi p. Lunia Nestor w kreacji „La palona", p. A. Morgana świetny tenor operowy, jakoteż doskonała skrzypaczka.

Program bardzo bogaty.

Balety „Szecherezada", Bakchanalja", „Madame Sans Gene" z udziałem 25 osób.

Prześlicznie fantastyczne kostjumy i efekty świetlne.

Bilety są do nabycia w Restauracji Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl.; u p. Bialskiego, 127 East 7-ma ulica i w Brooklynie w Sokolni na Grand St.

Ceny zwyczajne.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
29	2106

Urząd zdrowia, wymaga, ażeby wszystkie ściany ochronki były malowane na biało olejnemi farbami.

Podłogi muszą być pokryte ceratą.

Wymagane są specjalne umywalnie i ustępy.

Każde wymaganie urzędu zdrowia, urzędu bezpieczeństwa i straży pożarnej musi być wykonane.

Zrobię wszystko, czego odemnie żądać będą władze... bez naruszenia tego żelaznego kapitału.

Trzeba będzie zwalczać wszystkie przeszkody techniczne.

OCHRONKA

Lista składkowa Ligi Kobie Nr. 1.

M. Szelwach	1.00
Leszek i E. Skowronek	2.00
V. Irasiewicz	1.00
Helcia Zabawka	1.00
M. Janczewska	1.00

Lista Nr. 69.

Jakób Morak	2.00
Paweł Stasiewicz	1.00
Stan. Tunowski	1.00
E. Targowicki	1.00
W. M. Chenko	1.00
A. Bałaban	1.00
Matyleski	—.35
Marja Bober	5.00

• • •

U Państwa Naróg, pod nr. 156 East 178 ulica, w Bronx, na imieninach syna Stanisława Naróg, goście złożyli na Ochronkę $11. Oto lista ofiarodawców:

A. Naróg	$1.00
M. Płachciński	1.00
A. Orłowski	1.00
M. Forhman	2.00
A. Jachimowski	2.00
S. Jaworski	1.00
T. Sroka	1.00
Helena Płachcińska	1.00
Stanisław Naróg	1.00
Razem	$11.00

SPROSTOWANIE.

W liście składkowej pani Micińskiej wykazano mylnie Czerwiński 50 c. zamiast Czerwiński $1, opuszczono też nazwisko M. Goldberga, który ofiarował 50c.

SPROSTOWANIE

Poniżej podajemy sprostowanie mylnie podanej listy składkowej p. Lisieckiej.

M. Lisiecka	1.00
A. Lisiecka	1.00
M. Dudziński	1.00
A. Majewski	1.00
P. Maciaszczyk	1.00
W. Wieczorek	1.00
K. Jasionowicz	1.00
Fr. Jagódka	—.50
J. Hoffart	5.00
A. Wypyska	1.00
	$13.50

ZAWIADOMIENIE

Komitetu Okręgowego Z. S. P.

Szanowni Towarzysze i Towarzyszki! Zawiadamiam Was, że posiedzenie międzyoddziałowe odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go maja b. r., o godzinie 10 rano, w Domu Narodowym Pol. 19-23 St. Marks Pl. (E. 8 ulica), w New Yorku.

Prosimy Was drodzy Towarzysze i Towarzyszki o gremjalne przybycie, gdyż będą omawiane bardzo ważne sprawy organizacyjne.

Referat wygłosi gen. sekretarz Z. S. P. tow. H. Liwacz.

Tym razem przybądźcie punktualnie na oznaczony czas, z powodu, iż tow. H. Liwacz ma wiec w Buntoon, N. J. po południu.

Z bratniem pozdrowieniem
J. Zięcik, org.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam członków Oddziału No. 34 „Potęga" Z. S. P. iż w piątek, 15-go maja, o godzinie 8:30 wieczór, w Domu Narodowym Polskim, 19-23 East 8th St., sala No. 2, na dole odbędzie się odczyt.

Temat odczytu „Dzień Wyzwolenia Chłopa Polskiego". — Prelegentka znana na niwie narodowej ze swej pracy tow. Stanisława Kucharska. A tak samo upraszam wszystkich sympatyzujących o przybycie na powyższy odczyt.

Organizator.

Lord Eric Geddes, angielski ekswminister amunicji, przyjechał za swemi interesami do New Yorku na pokładzie Mauretanii. Lord Eric jest bratem eks-ambasadora angielskiego do Stanów Zjednoczonych

Ważne zebranie

Oddział „Potęga" Zw. Soc. P. w New Yorku zwołuje posiedzenie członków i sympatyków. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 18 maja w Domu Narodowym w New Yorku. Przemawiać będzie tow. Liwacz na temat:

Czy w ruchu socjalistycznym nastąpił zastój?

Czy ta nieczynność jest uwiądem?

Czy idea która się stała religją dla miljonów naszych braci nie znajduje więcej miejsca wśród nas?

Na zebraniu poniedziałkowym staniemy wszyscy wobec tej kwestji żywotnej i będziemy wspólnemi siłami szukali od powiedzi. Jest powinnością każdego człowieka, którego życie wewnętrzne oparte jest na idei, iżby zawsze i wszędzie zdawał sobie sprawę z tego, jak to podłoże ideowe reaguje na wpływy zewnętrzne.

Przyjdźcie więc towarzysze do poważnej i szczerej rozmowy o tem, co nas wszystkich bardzo obchodzi, na dyskusję o tem, co nam jest świętością — mianowicie o sprawie.

Pomiędzy pasażerami, którzy przybyli z Europy na statku France, była pani Evelyn Williams Plaget z Providence, R. I., która pochodzi z prostej linji od Rogera Williams'a, założyciela Rhode Island

Z KOMITETU IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W ubiegły poniedziałek na posiedzeniu Komitetu, przemawiał o ostatnich wypadkach politycznych ob. W. Bojan Błażewicz.

Mówca poruszył między innemi ataki, jakie prawica raz poraz wymierza przeciw Polskiemu Stronnictwu Ludowemu „Wyzwolenie". Ataki są obecnie bardziej niż kiedykolwiek zaciekłe. Jest zrozumiałe, że stronnictwo, reprezentujące wieś małorolną i bezrolnych, nie może się spotykać z względnością u sfer obszarniczych i uznaniem. Ale sedno rzeczy w tym, iż ataki te są zazwyczaj oparte na fałszu i oszczerstwie. Zarzuty o bolszewizmie, wołania prasy prawicowej o „zdradzie stanu" itp., są to ohydne metody walki, które muszą zwrócić uwagę nietylko wyzwoleńców, ale wszystkich dobrze myślących Polaków.

Nie bronimy „Wyzwolenia", ale obowiązkiem naszym jest piętnowanie nikczemności, stosowanej w walce partyjnej.

Prawica chwilowo dała spokój socjalistom. Ale wszystkie siły wytęża, ażeby radykalne stronnictwo ludowe rozbić i osłabić.

Po przemówieniu nastąpiła żywa dyskusja.

• • •

Na zebraniu zarządu Komitetu omawiano szereg spraw organizacyjnych. Komitety lokalne z wyjątkiem niewielu, nie spełniają zadania. Nie nadsyłają pieniędzy zebranych od członków.

Komitet nowojorski wysłał przed tygodniem 200 dolarów do Sulejówka, na ręce marszałka Piłsudskiego, ale jeżeli tak dalej robota będzie traktowana, to obowiązku przyjętego na siebie Komitet nowojorski nie będzie mógł należycie wypełniać.

Na wniosek ob. W. Kucharskiego, zarząd usunął członków J. GŁADYSZA i A. PATLEWICZA, nietylko z zarządu, ale z listy członków komitetu za lekceważenie i nie spełnianie, należących do nich obowiązków. X.

Śmierć polskiego chłopca z East Side

Ośmioletni Atnoś Wolski zamieszkały pod numerem 640 East 13-ta ulica, zmarł w szpitalu Bellevue w piętnaście minut po przewiezieniu go tamże.

Powodem śmierci były obrażenia cielesne, jakie poniósł przy najechaniu go przez wóz z mlekiem Kompanji Bordens u zbiegu Avenue B i 11-ej ulicy.

Woźnica, który podał się, jako Christopher Lee, lat 35, a zamieszkały pod numerem 228 E. 19-ta ulica, został zaaresztowany przez policjanta Markusa Murphy i osadzony na stacji policyjnej 5-ej ulicy.

Lee miał być w stanie nietrzeźwym.

Pogrzeb Antosia odbędzie się dzisiaj. Zmarły był uczniem polskiej szkoły na 7-ej ulicy. A dzień wypadku mimo próśb i gróźb matki nie chciał iść do szkoły i wybiegł na ulicę, gdzie spotkał go tragiczny koniec.

Pan Wolski jest zajętym przy robotach żelaznych, które prowadzi na własną rękę.

Piękne za nadobne.

— Dziwię się moja żono, że możesz na głowie nosić włosy innej kobiety.

— E, ty nosisz na nogach skórę innego cielaka i ja się temu wcale nie dziwię.

ZDROWIE

Dr. Med. HENRYK SOKAL
383 South 3rd St.,
Tel.: Stagg 2332 — Brooklyn

O chorobach zakaźnych

Gdy popatrzymy na statystykę śmierci pierwszego lepszego kraju, to zaraz nam w oko wpadnie fakt, że pierwsze miejsce wśród przyczyn śmierci zajmują choroby zakaźne.

Szkarlatyna, dyfterja, zapalenie opon mózgowych u dzieci, zapalenie płuc, influenza, gruźlica u dorosłych stoją na pierwszym miejscu.

Nauka o chorobach zakaźnych była kilkadziesiąt lat temu wstecz prawie, że nieznana dopiero z rozwinięciem się bakterjologji, nauka ta weszła na nowe tory, a całe zagadnienie jak powstanie, leczenie i profilaksja chorób zakaźnych oparte zostało na zasadach naukowych, a nie fantastycznych dociekań, a nawet przesądów. Toteż dziś z każdym rokiem procent śmierci z chorób zakaźnych gwałtownie spada, i jest słuszna nadzieja, że dzięki postępom w nauce w niedalekiej już przyszłości spadnie do minimum.

Chorobą zakaźną nazywamy chorobę wywołaną przez bakterje. — Bakterje są to jednokomórkowe istoty żyjące, należące do świata roślinnego. Chorobotwórcze ich działanie polega na tem, że skoro się dostaną do ciała człowieka, wydzielają silne trucizny, które powodują ogólne zatrucie. Choroby zakaźne mogą być ostre lub przewlekłe. Ostre nazywamy te, które zaczynają się gorączką, trwają krótko (od jednego do kilku tygodni) i kończą się albo wyzdrowieniem, albo śmiercią.

Przykładem dla tej grupy niechaj będzie szkarlatyna, tyfus, zapalenie płuc lub influenza itd.—chroniczne lub przewlekłe nazywamy te choroby powstałe na tle bakterji, które trwają latami, jako przykład dla tej grupy wymienię: gruźlicę, syfilis, trąd.

Niektóre choroby zakaźne pozostawiają po przebyciu stałą lub długotrwałą odporność, to znaczy, że człowiek, który raz chorobę tę przeszedł, nie może powtórnie na nią chorować. Do takich chorób pozostawiających dożywotnią lub przynajmniej dłuższą odporność należy ospa, tyfus brzuszny, szkarlatyna i wiele innych. Inne znowu choroby zakaźne żadnej odporności po sobie nie zostawiają, jak np. zapalenie płuc, lub też influenza. Na zasadzie odporności przeciwko powtórnemu zakażeniu polega szczepienie ochronne przeciwko wielu chorobom zakaźnym, a klasycznym zastosowaniem tego jest szczepienie ochronne przeciw ospie. Jest to właściwie nic innego jak zakażenie osłabionem „virus" (bakterją lub jej jadem) przeciwko którym organizm wytwarza ciała obronne we krwi, które stale lub przez dłuższy czas we krwi krążą i w chwili potrzebnej atakują dane bakterje lub ich jady. Jeśli uzmysłowimy sobie fakt, że zakażenie nie jest niczem innem, jak ogólnem zatruciem, to zrozumiemy też i to, że nie ma prawie żadnego narządu w ciele ludzkiem, gdzie choroba nie mogłaby wywrzeć swego niszczycielskiego działania.

Najczęściej jednak atakuje serce i dlatego właśnie tyle ludzi cierpi na wady serca.

Bardzo często po niewinnem napozór zapaleniu gardła, które trwało zaledwie kilka dni, rozwija się schorzenie zastawek serca, rezultatem czego jest po wyzdrowieniu nawet, skrócenie i zrośnięcie się żagielków zastawkowych czyli organiczna wada serca.

O drogach jakiemi się bakterje mogą dostać do organizmu w jednym z następnych artykułów.

THE MORRIS PLAN

DNI MAJOWE

są

„Dniami przeprowadzki"

Czy zamierzacie —

zmienić swoje mieszkanie? Wyprowadzacie się poza miasto? — Sprowadzacie nowe meble — odnawiacie mieszkanie? Planujecie udać się w podróż.

THE MORRIS PLAN jest wygodnem sposobem nabycia „natychmiastowej" gotówki.

The Morris Plan Company of New York
Bankowość Przemysłowa
GŁÓWNE BIURO:
469 Fifth Ave. przy 40 ulicy
Tel.: Murray Hill 9680.

FILJE:

New York	Brooklyn
261 Broadway	198 Montague St.
1 Union Square	1668 Pitkin Ave.
391 E. 149 St.	804 Manhattan Av.
268 Grand St.	
940 Southern Blvd.	

Postarajcie się o broszurkę:
„JAK POŻYCZAĆ"

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Ingersoll
JUNIOR

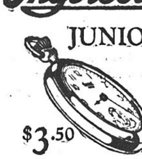

$3.50

ŁADNY nowy model. Płaski, wielkości 12. Posiada punktualność, jakiej każdy spodziewa się po Ingersoll.

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
PARIS ....16 Maja
FRANCE ....30 Maja

Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób, Umywalnia etc.
SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

Reumatyzm
Cudowne lekarstwo domowe polecane przez jednego który cierpiał na tę chorobę.

W roku 1893 dostałem nader silnego ataku muskularnego reumatyzmu. Cierpiałem tak jak tylko ci, którzy również prześladowani są przez tę chorobę mogą zrozumieć przez przeszło trzy lata. Próbowałem jedno lekarstwo po drugiem, lecz otrzymywałem tylko chwilową ulgę. Nareszcie znalazłem sposób leczenia który mnie zupełnie wyleczył i nie potrzebuję się obawiać powtórzenia tej ciężkiej choroby. Poleciłem więc wielu, którzy straszliwie cierpieli, niektórzy z nich nie mogąc nawet opuścić łóżka, nawet staruszkom siedemdziesięcio i osiemdziesięcio letnim, a skutki były takie jak i w moim wypadku.

"Uczuwałem ostre kłócia, które jak błyskawica przeszywały mi członki."

Chcę ażeby każdy który cierpi na muskularny lub sub acute (spóchlizna stawów) reumatyzm spróbowałem jak ten cudowny, ulepszony "sposób leczenia w domu" polepszy wasz stan. Nie przysyłajcie ani centa; poprostu prześlijcie nam swoje nazwisko i adres, a prześlemy wam je na próbę darmo. Po użyciu owego, i gdy przekonani będziecie, że jest ono właśnie tem lekarstwem którego tak długo szukaliście, zapłaćcie za owe jednego dolara lecz proszę zrozumieć, że nie chcę waszych pieniędzy, tylko w wypadku, gdy będziecie zupełnie zadowoleni. Czy nie jest to sprawiedliwie. Dlaczego macie dłużej cierpieć, gdy ulga jest wam ofiarowana darmo. Nie odkładajcie. Napiszcie dzisiaj. Mark H. Jackson 303K Durston Bldg. Syracuse, N. Y.

Pan Jackson odpowiada, że powyższe podanie jest prawdą.

DO POLSKI

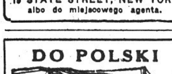

Nowe Zniżone Ceny w Obie Strony.

Z New Yorku do Gdańska i z powrotem $180 do $185, zależąc od okrętu. Przejazd do Warszawy i z powrotem $199.50 do $211.50 zależnie od okrętu

DOBRA WIADOMOŚĆ! Nowa ustawa Rządu Stanów Zjednoczonych pozwala Wam odwiedzić Wasz kraj rodzinny, przebywające tam do jednego roku, a przy powrocie będziecie wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych nie zważając na ograniczenie kwoty.

Nasze kolosalne okręty, włączając MAJESTIC, największy w świecie OLYMPIC, LAPLAND, PITTSBURGH, BELGENLAND, ZEELAND i t. d. czynią możebnem szybką podróż do Southampton lub Antwerpu. Kilka okrętów odjeżdża co tydzień. Wszyscy nasi pasażerowie Trzeciej Klasy są umieszczani w zamkniętych kajutach na dwie, cztery lub sześć osób. Jak największa wygoda, smaczne jedzenie i grzeczna obsługa.

Zamawiajcie kajuty zawczasu. Po szczegóły zgłoście się do lokalnego agenta lub do
White Star Line
Red Star Line
No. 1 Broadway, New York.

24-GO MAJA — NIEDZIELA, 8 g. wieczór
W WASHINGTON IRVING AUDITORIUM
16 ulica w New Yorku

Balet i Koncert

DOROCZNY WYSTĘP SZKOŁY BALETOWEJ
P. LUNI NESTOR

A. MORGANA — tenor operowy
A. SZYMAŃSKA — violin recital
NESTOR — w nowych utworach.

50, $1.10 i 75 w Restauracji Domu Narodowego
p. Bialskiego i w Sokolni Brooklyn

PIERWSZY
MUZYCZNY POPIS
UCZNI PROF. S. KRUKOWSKIEGO
odbędzie się
DNIA 17-GO MAJA, 1925, o godz. 3-ej po południu
W WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL AUDITORIUM
pom. 16 i Irving Place, w New Yorku
CENA BILETU $1.00 i 75c — Bilety wcześniej można nabywać w sklepie p. Bialskiego i Restauracji Domu Narodowego
Miłośników muzyki prosimy o liczne przybycie KOMITET.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Przybył na schadzkę, ponieważ jednak nie polecono mu, aby oznajmił swe przybycie jakiemś hasłem, czekał. Dokoła nie słychać było żadnego szmeru; możnaby sądzić, że sto mil dzieli czekającego od stolicy. D'Artagnan oparł się o płot, spojrzawszy przedtem bacznie poza siebie. Za płotem, ogródkiem i chatką czarna mgła spowijała swemi fałdami tę bezmierną przestrzeń, gdzie zasypiał Paryż, szeroką, rozwartą przestrzeń, w której błyszczało kilka świetlnych punktów, niby ponure gwiazdy tego piekła. W oczach d'Artagnana jednak wszystko to przybierało rozkoszne kształty, każda myśl śmiała się do niego, ciemności wydawały się przejrzystemi. Za chwilę miała uderzyć godzina schadzki.

Istotnie po upływie kilku minut dzwon z wieży Saint-Cloud wyrzucił ze swej szerokiej, grzmiącej paszczy dziesięć powolnych uderzeń.

Było coś ponurego w tym spiżowym głosie, który niejako skarżył się w ciemnościach nocy. Ale każde z tych uderzeń, składających się na upragnioną godzinę, jakże harmonijnie dźwięczało w sercu młodego człowieka! Utkwił wzrok w mały pawilon, znajdujący się w narożniku muru; wszystkie okna były zamknięte okiennicami, z wyjątkiem jednego na pierwszem piętrze. Poprzez okno to przebłyskiwało łagodne światło, rozsrebrzając listowie dwuch, czy trzech lip, rosnących zwartą grupą w parku. Niezawodnie za tem małem okienkiem, tak mile jaśniejącem, musiała oczekiwać piękna pani Bonacieux.

Ukołysany tą słodką myślą, d'Artagnan czekał z całą cierpliwością przez pół godziny, z oczyma, utkwionemi w rozkoszne gniazdo, którego kawałek powały ze złoconemi listewkami świadczył o wytwornem urządzeniu całego apartamentu.

Dzwon w Saint-Cloud wydzwonił godzinę dziesiątą i pół. Tym razem głos ten jednak przejął go zimnym dreszczem, aczkolwiek sam nie zdawał sobie sprawy, dlaczego. Może chłód począł mu dokuczać i może to wrażenie czysto fizyczne uznał za wrażenie duchowe?

Potem począł przypuszczać, że może źle przeczytał i że schadzkę wyznaczono mu na godzinę jedenastą.

Zbliżył się ku oknu, stanął w miejscu, gdzie dochodził promień światła, wyjął list z kieszeni i jeszcze raz go przeczytał. Nie mylił się jednak: schadzka była naznaczona na godzinę dziesiątą.

Powrócił na swoje stanowisko, ale milczenie i samotność poczęły go trochę niepokoić.

Wybiła godzina jedenasta.

D'Artagnan zaczął się naprawdę obawiać, czy pani Bonacieux nie zdarzyło się co złego. Klasnął trzykrotnie w dłonie, które to hasło dają sobie zazwyczaj zakochani — lecz nikt nie odpowiedział, nawet echo. Pomyślał więc z pewną złością, że może młoda kobieta zasnęła, oczekując na niego. Podszedł do muru i usiłował wdrapać się na niego; mur jednak był świeżo otynkowany i d'Artagnan nadaremnie łamał sobie paznokcie.

W tej chwili zwrócił uwagę na drzewa, których liście srebrzyły się w świetle oka, a ponieważ jedno z tych drzew zwieszało konary nad drogą, pomyślał, że, dostawszy się na nie, mógłby zajrzeć do wnętrza pawilonu. Drzewo nadawało się do tego. Zresztą d'Artagnan miał lat zaledwie dwadzieścia i nie zapomniał jeszcze szkolnych ćwiczeń. W jednej chwili znalazł się wśród konarów, a wzrok jego pobiegł poprzez przejrzyste szyby okna do wnętrza pawilonu.

Zgroza przejęła go dreszczem od stóp do głowy. To łagodne światło, ta przyćmiona lampa oświetlała scenę strasznego nieładu. Jedna z szyb była stłuczona, a drzwi komnaty wyrwane z zawias, na których trzymały się jeszcze napół złamane; stół, zastawiony widocznie wykwintną wieczerzą, leżał obalony na ziemi; karafki w szczerbach i pogniecione owoce zalegały posadzkę; wszystko dowodziło, że w pokoju tym rozegrała się gwałtowna, rozpaczliwa walka. D'Artagnanowi wydało się nawet, że rozróżnia w tym całym chaosie strzępy ubrań i plamy krwawe, widniejące na obrusie i na firankach. Pospiesznie zsunął się na ziemię. Serce biło mu gwałtownie. Chciał się jednak przekonać, czy nie znajdzie innych śladów niecnego gwałtu.

Drobne, miłe światełko błyszczało jeszcze ciągle w ciszy nocnej. D'Artagnan spostrzegł teraz (czego przedtem nie zauważył, bo nic nie skłaniało go do tych badań), że ziemia, tu zdeptana, tam rozrzucona jest pokryta pomieszanymi śladami stóp ludzkich i kopyt końskich. Koła powozu, przybyłego widocznie z Paryża, wyżłobiły w miękkiej ziemi głębokie bróździ, które nie posuwały się poza pawilon, lecz zawracały od niego w stronę Paryża.

Wreszcie, prowadząc dalej poszukiwania, znalazł d'Artagnan w pobliżu muru podartą rękawiczkę kobiecą. Ze wszystkich tych jej części, które nie zetknęły się z błotnistą ziemią, można było poznać, że niedawno jeszcze znajdowała się na ręce. Była to jedna z tych wonnych rękawiczek, które kochankowie tak lubią ściągać z pięknej rączki.

W miarę, jak d'Artagnan czynił dalsze poszukiwania, zimny pot obficie występował mu na czoło, straszne przerażenie uciskało serce, a oddech stawał się coraz bardziej przyspieszonym. Wprawdzie, aby się uspokoić, powtarzał sobie, że może pani Bonacieux nie miała nic wspólnego z tym pawilonem, że naznaczyła mu spotkanie przed budynkiem, a nie w jego wnętrzu, że może służba na dworze królowej lub też zazdrość małżonka zatrzymały ją w Paryżu. Jednakże wszystkie te rozumowania zostały rozbite, zdruzgotane i zniweczone uczuciem najwewnętrzniejszego bólu, który w pewnych wypadkach opanowuje całą naszą istotę i krzyczy donośnym głosem, że zagraża nam wielkie nieszczęście.

Wtedy ogarnęło d'Artagnana niemal szaleństwo. Pobiegł na główną drogę, powrócił tamtędy, którędy przyszedł, i dotarł aż do brodu, aby wypytać przewoźnika.

Około godziny siódmej wieczorem przewoźnik przeprawiał przez rzekę na drugi brzeg jakąś kobietę, owiniętą czarnym płaszczem, której, jak się wydawało, bardzo zależało na tem, aby jej nie poznano. Jednakże właśnie te przedsiębrane przez nią środki ostrożności skłoniły przewoźnika do tem baczniejszego zwrócenia uwagi: stwierdził, że kobieta była młoda i piękna.

Aczkolwiek w owe czasy, podobnie, jak dzisiaj zresztą, wiele młodych i pięknych kobietek udawało się do Saint-Cloud, starając się przebyć tę drogę bez zwracania uwagi, to jednak d'Artagnan nie wątpił ani przez chwilę, że kobietą, którą zauważył przewoźnik, była pani Bonacieux.

Skorzystał z tego, że w chacie przewoźnika paliła się lampa, i raz jeszcze przeczytał bilecik, otrzymany od pani Bonacieux, aby się przekonać, że się nie myli, że spotkanie było istotnie naznaczone w Saint-Cloud, a nie gdzieindziej i to przed pawilonem pana d'Estrees, nie zaś w innem miejscu. Wszystko składało się na to, aby przekonać d'Artagnana, że przeczucia go nie omyliły i że istotnie runęło na niego nieszczęście.

Pobiegł pędem powrotną drogą do zamku: był przekonany, że podczas jego nieobecności wydarzyło się może w pawilonie coś nowego, albo też przynajmniej uzyska jakieś wyjaśnienia.

Uliczka była zupełnie pusta, tak, jak poprzednio; z okna błyszczało to samo łagodne i miłe światło.

Przyszło mu na myśl, że ta wznosząca się naprzeciwko rudera, głucha i ciemna, widzieć musiała z pewnością to, co się stało i że może tam mógłby się czegoś dowiedzieć. Ponieważ drzwi ogrodzenia były zamknięte, d'Artagnan przeskoczył przez płot i, nie zważając na ujadanie psa, uwiązanego na łańcuchu, zbliżył się do chałupy.

Gdy zapukał poraz pierwszy, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. W chacie panowało grobowe milczenie, podobnie, jak w pawilonie. Ponieważ jednak chata ta była ostatnią jego nadzieją, nie przestawał się dobijać. Niebawem wydało mu się, że słyszy wewnątrz leciuchny szmer, tak leciuchny, jak gdyby mieszkaniec chaty obawiał się objawiać swoją obecność.

Wówczas d'Artagnan przestał pukać, natomiast począł błagać z wyrazem, tak pełnym niepokoju, obietnic, przerażenia i pieszczotliwości, że głos jego mógłby natchnąć ufnością nawet największego tchórza. Nareszcie uchyliła się, a raczej napół wypadła stara, zmurszała okiennica, lecz zamknęła się natychmiast z powrotem, skoro tylko światło palącej się wewnątrz nędznej lampki rozbłysło na szarfie, na rękojeści szpady i kolbach pistoletów d'Artagnana. Jakkolwiek stało się to nadzwyczaj szybko, d'Artagnan miał czas dostrzedz wewnątrz chaty głowę starca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Trzech tygodniach

Największy Oszczędnościowy Bank w Stanach Zjednoczonych ~istniejący 75 lat~

otworzy swoją Grand Central Filję

43cia ULICA Lexington Ave. naprzeciw Grand Central Stacji

Aby Rozszerzyć Wielkie Zadanie

Obecnie, gry prawa tego stanu zezwalają na otwarcie jednej — i tylko jednej — filji, obchodzimy siedemdziesiątą-piątą rocznicę zorganizowania tego banku, otwarciem filji w ośrodku okolicy Grand Central.

To da nam możność rozszerzenia wielkiego zadania, jakie staraliśmy się dokonać przez trzy ćwierci wieku i zbliży nas do najnowszego ośrodka bryznesowego i największej rezydencjonalnej sekcji w Nowym Yorku, umożliwiając dalej tymże wydatnej usługi przez największą w kraju instytucję oszczędnościową.

Wiele jest przyczyn niezwykłego wzrostu Emigrant Banku — wybitny charakter jego zarządu, jego zdrowy konserwatyzm, osobiste zainteresowanie się każdym depozytorem, mimo, że jest ich tysiące, lecz przedewszystkiem bank ten przysłużył się najbardziej społeczeństwu swoją liberalną taktyką procentową.

LIBERALNA TAKTYKA PROCENTOWA

Jest to jedyny bank w mieście New Yorku, który płaci procent przy miesięcznym bilansie. Pieniądze Wasze przynoszą procent każdego kalendarzowego miesiąca, gdy są złożone w tym banku.

W ostatnich czasach Emigrant Industrial Bank wypracował plan Zabezpieczenia Utrzymania—najprostszy sposób, lecz umożliwiający żywicielowi rodziny słożenia funduszu, który zabezpieczy koszta utrzymania i szczęście jego lub jej domu.

EMIGRANT INDUSTRIAL SAVINGS BANK

51 Chambers Street
415 Lexington Avenue
(43-cia ulica)

Główna siedziba ZABEZPIECZENIA UTRZYMANIA

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Baczność robotnicy Jersey City, N. J.

Wielki Wiec Ludowy urządza Oddział im. L. Waryńskiego Z. S. P., w czwartek, dnia 14-go maja 1925 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick St., Jersey City, N. J.

Na wiecu będzie przemawiał tow. H. Liwacz, generalny sekretarz Z. S. P. z Chicago, Ill.

Tow. Liwacz omówi sprawy najbardziej obchodzące nas jako robotników polskich, a pomiędzy innymi sprawę zamachu jaki otwarcie przygotowują rządy reakcyjne Niemiec, Anglji i Włoch i inne — na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej. Dalej mówca nasz omówi sprawę niedawno zawartego konkordatu kleru i reakcji polskiej z Watykanem. Mamy też wiele innych żywotnych spraw, które kolejno będą omawiane.

A zatem na wiec czwartkowy prosimy wszystkich.

Wstęp wolny.

KOMITET WIECU.

W trzynastoletnią rocznicę...

założenia tutejszego towarzystwa śpiewu „Harmonja" odbędzie się w sobotę, 16-go maja, w Domu Polskim, pn. 187-ym przy Brunswick St., wielki bal tych naszych śpiewaków.

Będzie to ostatni bal w obecnym sezonie, a że jedynym celem tow. „Harmonja" jest utrzymanie pieśni polskiej, więc bal ten zasługuje na szczere poparcie tak wszystkich towarzystw, jak i całego ogółu rodaków w Jersey City.

Niech hasłem naszem w przyszłą sobotę będzie „Górą pieśń polska"!

NEWARK

Klub Życia, urządza pierwszą

wycieczkę w niedzielę dnia 17 maja do Orange Mountains, uroczej okolicy górzystej. Wyjazd auto-busami o godzinie 9 rano, z Polskiego Klubu Oświatowego. Zabawa na świeżem powietrzu trwać będzie cały dzień.

Drobne wiadomości

Miasto Newark rośnie. Najlepszym dowodem tego, jest sprawozdanie roczne z finansów miejskich, które ogłoszone było w tych dniach. Zasoby miasta wynoszą $142,054.558, co jest o całe 10 miljonów dolarów więcej, aniżeli roku ubiegłego. Raport firmy Price Waterhouse and Co., która przeprowadziła rewizję książek, chwali miejski system prowadzenia interesów municypalnych.

Przyznał się do bigamji

„Jestem bigamistą i chcę się poprawić, gdyż sumienie mnie strasznie dręczy." Z taką deklaracją odniósł się Sam Sieberman, lat 50, z pn. 288 Belmont Ave., do sędziego na stacji policyjnej, 4-go obwodu. Lieberman twierdzi, że ożenił się pierwszy raz, gdy liczył zaledwie 17 lat. Pierwsza jego żona mieszka w Syracuse, ze czterema dziećmi. W Newarku ożenił on się poraz drugi i od kilku lat zamieszkuje on przy Belmont Ave., z żoną drugą i czteroma dziećmi.

Żona, numer drugi, twierdzi, że nie wiedziała, iż mąż jej opuścił swoją pierwszą żonę i dzieci. Sprawa Liebermana, odbędzie się w sądzie Domestic Relation w poniedziałek.

PASSAIC

Bal Polskiej Szkoły im. A. Mickiewicza.

— Gdzie idziecie?

— Do Domu Ludowego!

— A to po co?

— Jakto poco? Toż tam bal na całą parę!

— A kto urządza?

— Polska Szkoła Ludowa A. Mickiewicza!

— Jeżeli tak, to co innego, i ja z wami i ja panowie i panie, bo to wiecie teraz w maju, to jeszcze najlepiej, bo później to i gorączki nastąpią i człek czasem... tylko czy jest tam miejsca dość na oberka i czy będzie soda i ice cream?

— Siur Majk!

— Więc chodźmy i niezapominajmy, że dnia 16-go maja, w sobotę wieczór o godzinie 6:30, w Domu Ludowym, przy Monroe ulicy i to w Passaic.

Polska szkoła im. A. Mickiewicza ma zaszczyt zaprosić szan. Polonję w Passaic i okolicy na bal ostatni w tym roku szkolnym.

A że najlepiej się zawsze bawiono na zabawach urządzanych przez tąż szkołę, dlatego i tym razem tak będzie niezawodnie, ponieważ komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawić szgości jak najlepiej.

Bilety wcześniej sprzedawać będą uczniowie i uczenice z tej że szkoły i członkowie komitetu szkolnego. — Popierajmy cel oświatowy.

BAYONNE

Stara sprawa na stole

Sędzia Minturu, rozpatruje obecnie sprawę odwołania komisarzy miejskich, H. Hosforda, P. O'Counela i burmistrza Talbota.

Ma on w ręku swym aplikację podpisaną przez wyborców, domagających się usunięcia urzędników miejskich. Adwokat John L. Gough, reprezentujący obywateli, domaga się decyzji wyższego sądu. Sprawa skończy się wkrótce. Przewidywanem jest, że sąd albo unieważni petycje wyborców, albo też zawyrokuje by się odbył ponowny wybór urzędników miejskich.

Wybredni złodzieje

Jacyś niewyśledzeni złodzieje wyjęli szyby z okien w tyle sklepu Józefa Łowskiego, pn. 118 Linnet ul., w niedzielę wczesnym rankiem i zabrali cygara, tytuń, papierosy, cukierki i lody, wartości 25 dolarów. Łowski, gdy otworzył sklep w poniedziałek rano, zauważył okna bez szyb i stratę w towarze. Policja prowadzi śledztwo.

OSTATNI BAL W SEZONIE

urządza

Towarzystwo Śpiewu „HARMONJA"

W SOBOTĘ, DNIA 16-GO MAJA, 1925 ROKU

POCZĄTEK O GODZINIE 7:30 WIECZOREM

W DOMU POLSKIM, 187 Brunswick ul., Jersey City

MUZYKA PROF. WOJTANOWSKIEGO

Ponieważ w dzień tego balu przypada trzynastoletnia rocznica łożenia Tow. Śpiewu „HARMONJA" dlatego komitet dokłada wszystkich starań, ażeby bal Harmonji był jednem z najwspanialszych w sezonie. Tow. Śpiewu „Harmonja", którego jedynym celem utrzymanie Pieśni Polskiej, zasługuje na ogólne poparcie ze strony polskich towarzystw ale również i całej Polonji „Górą Pieśń"!

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

GENERAŁ MANGIN

Zmarł przedwczoraj w Paryżu generał francuski, którego nazwisko i czyny są wybitnie związane z wielką wojną.

Generał Mangin — głosi krótki życiorys — urodził się przed sześćdziesięciu sześciu laty w Saarsburgu, w Lotaryngji. Skończył znaną szkołę wojskową St.-Cyr. Długie lata przepędził, tak jak prawie wszyscy wybitni dowódcy francuscy, w kolonjach, przeważnie w Północnej Afryce. Tam otrzymał pierwszy chrzest bojowy. Brał udział we wszystkich ważniejszych wyprawach, z których najsłynniejszą była wyprawa w Sudanie do Faszody.

Po czasowym pobycie w Kochin-Chinach, gdzie również gen. Mangin odznaczył się w kampanji, powrócił do Afryki.

Podczas wybuchu wielkiej wojny, ten zasłużony i świetny wódz, został, dzięki politycznym machinacjom wrogów, pominięty w dowództwie Ale tem niemniej, odznaczył się przy zatrzymaniu pochodu armij niemieckich i pobiciu ich nad Marną.

Nieco później gen. Mangin wsławił się w obronie Verdun. Pod jego to dowództwem, wojska francuskie, naciskane przez olbrzymie siły niemieckie, nietylko obroniły stanowisko, ale przeszły do ataku, który w rezultacie uwolnił ten ważny punkt strategiczny i był początkiem załamania się potęgi militarnej Niemiec na zachodnim froncie.

Ale nazwisko gen. Mangina pozostanie na złotej karcie zwycięstw Francji i jej Aljantów, dzięki jego udziałowi, jako dowódcy dziesiątej armji w ostatniej ofensywie Aljantów.

To armja Mangin'a, w której znajdowały się słynne trzy dywizje amerykańskie, dnia 18 lipca, 1918 roku, złamała front niemiecki na południe od Soissons. Pod jego komendą piechota marynarki amerykańskiej w krwawej walce zdobyła Chateau Thierry. Atak przeprowadzony przez gen. Mangina, bezpośrednio doprowadził do odwrotu całego frontu niemieckiego i do 11 listopada, w którym to dniu Niemcy podpisali z marszałkiem Fochem zawieszenie broni.

Po wojnie gen. Mangin dowodził wojskami okupacyjnemi francuskiemi nad Renem. Pod jego komendą znajdowały się czarne pułki afrykańskie Senegalczyków, które odegrały wybitną rolę w wielkiej wojnie. Gen. Mangin był organizatorem wojsk czarnych. Na jego to wniosek wojska te zostały przywiezione z Afryki i w 48 godzin po przybyciu do Paryża, wzięły udział w świetnym kontr-ataku, który prawe skrzydło niemieckie gen. Klucka, dosięgające prawie stolicy Francji, zmusił do odwrotu. Senegalczycy, odznaczyli się również w ofensywie na południe od Soissons, o której wyżej wspomnieliśmy i gen. Mangin wystąpił gorąco w ich obronie, gdy Niemcy oskarżyli ich o barbarzyńskie praktyki w stosunku do rannych i do cywilnej ludności.

Ostatnie lata, gen. Mangin poświęcił głównie odczytom i wykładom o wojnie.

Tak brzmi życiorys zmarłego generała, jako żołnierza. O człowieku, można do-[illegible]ać, że należał do kategorji ludzi, którzy [illegible]ad wszystko cenią obowiązek wobec Oj[illegible]y. Osobiste zalety jego sprawiły w ko-[illegible] francuskich więcej, niż żelazna rę-[illegible]erza.

[illegible]sławę twardego i bezkompromi-[illegible]za. Oskarżano go, nawet pod[illegible] wojny, że jest okrutnikiem. [illegible]że tego „okrutnika" szano-[illegible]ni jego Senegalczycy.—

Faktem jest również, że gen. Mangin czczony jako dowódca, był względnym i tolerancyjnym, jako obywatel.

Odznaczał się niesłychaną skromnością. Czy to pisząc, czy też wygłaszając odczyty, gen Mangin nigdy siebie i swoich zasług nie wymieniał. Co zaś było znamienne, że bardziej zawsze cenił wartość prostego żołnierza, niż oficera. Ta skromność, trzymała gen. Mangina w cieniu, podczas, gdy inni jego koledzy zbierali po całym świecie honory i zaszczyty.

Jeżeli znany był i popularny we Francji, mało co o nim wiedziała zagranica.

Teraz dopiero, śmierć gen. Mangina dokonała tego, czego nie zrobiły wszystkie jego czyny i zasługi za życia. Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca na wspomnienia o wojowniku, którego imię nie należy tylko do Francji, ale historji tych wszystkich narodów, które razem z Francją brały udział w wielkiej wojnie.

Nowojorska „The Evening Post" pisze, że w żyłach zmarłego generała płynęła krew polska. Nie znamy szczegółów o pochodzeniu jego, możemy jedynie przypuszczać, że polskości w gen. Mangin'ie należałoby szukać w związku z temi rodzinami polskiemi, które osiadły w Lotaryngji razem z królem Leszczyńskim.

W połączeniu ze sobą dwuch ras rycerskich wypadałoby może szukać wartości, jaką reprezentował gen. Mangin, zarówno jako żołnierz, jak i obywatel.

wb.

P. HEARST CHCIAŁBY HINDENBURGOWI PODAROWAĆ POLSKĘ

Nasz serdeczny „przyjaciel" p. W. R. Hearst ma czasami, a szczególniej, gdy redaktorzy jego piszą o Polsce, pomysły naprawdę kapitalne. Oto „New York American", w artykule poświęconym inauguracji Hindenburga na prezydenta Rzeszy niemieckiej, między innymi tak wywodzi:

> „Z drugiej strony, stary generał wie, że w umyśle Europy nie może nigdy nastąpić kompletny spokój, póki pewne fatalne skutki wojny nie zostaną usunięte. **Polska, Czecho-Słowacja, Rumunja i Jugosławja, wszystkie te państwa otrzymały od wielkich mocarstw prezenty, których nigdy nie mogą strawić.**
>
> **O ile dotyczy to Niemiec, ostatecznie otrzymają one z powrotem okręg kopalniany, skradziony im oszukańczym plebiscytem na Górnym Śląsku. W końcu, Polska również odda Kurytarz Gdański, który odcina dwa miljony Niemców od reszty ich kraju. Kurytarz ten jest w każdym razie śmieszny. Właściwym portem dla eksportu Polski jest nie port gdański z niepotrzebnie długą w zimie niewygodną drogą, LECZ HAMBURG, posiadający dogodną pozycję i wspaniałe udogodnienia.**
>
> Lecz zmiany te muszą przyjść z czasem, z doświadczeniem i trzeźwością. Przyjdą one, gdy Francja ujrzy, że są one konieczne dla jej własnego bezpieczeństwa i jak się zdaje uczy się ona myśleć mniej sentymentalnie i z większem zrozumieniem".

Przyzwyczajeni jesteśmy od wielu lat do wrogiego stanowiska pism p. Hearst'a, zajmowanego wobec Polski. Nie może nas przeto dziwić, że pragnąłby szczerze i serdecznie zrobić Hindenburgowi prezent nietylko z Gdańska i Górnego Śląska, ale i całej Polski.

Redaktor „New York American" i jego „boss" wiedzą doskonale, że naturalnym wyjściem na morze dla Polski, jest tylko jeden port, a to ten, który znajduje się przy ujściu rzeki Wisły. Portem tym jest Gdańsk. Wskazywanie na Hamburg dowodzi niesłychanej w tym wypadku bezczelności, którą należy tłumaczyć, że Niemcy powinny zabrać sobie nietylko Kurytarz Gdański i Górny Śląsk, ale całą Polskę.

Kiedyś, p. Hearst skłonny był do oddania Warszawy Moskwie. Radośnie witał maszerujące nad Wisłę hordy sowieckie w roku 1920-ym, ciesząc się przedwcześnie z Lloyd George'm i Niemcami z klęski Polski.

Teraz widocznie zmienił zdanie. Woli Niemcy. Tylko, że od błogich marzeń wiernego przyjaciela kajzeryzmu do ich spełnienia, daleka, bardzo daleka droga.

Zobaczymy jeszcze, jak to będą Gdańsk i Górny Śląsk odbierać Niemcy Polsce.

* * *

NIE MOŻE WYMÓWIĆ SŁOWA „REPUBLIKA"

Składając przysięgę w Reichstagu, prezydent Niemiec marszałek Hindenburg, nie wypowiedział słowa „Republika".

Przyrzekł bronić konstytucji i praw, mówił o sobie, jako prezydencie Rzeszy i o Faterlandzie, ale nie wykrztusił słowa, które najwidoczniej jest dla wiernego sługi kajzeryzmu, obce i nienawistne.

Od chwili, gdy przyjął kandydaturę, aż do inauguracji, Hindenburg nie przyznał w żadnym wypadku, że jest republikaninem.

Stary monarchista tylko do pewnych granic jest hipokrytą.

* * *

„World" nowojorski pisze z powagą, że Polska liczy tylko 20 miljonów ludności i że więcej niż połowa ludności nie są to Polacy.

Jegomość, który idjotyzmy takie ogłasza, powinien być odesłany do szkoły publicznej.

Z PRASY I O PRASIE

W „Weteranie", organie Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, czytamy interesujące uwagi tej treści:

„Przodownik Policji Państwowej, Muraszko, były podporucznik rezerwy, który zastrzelił komunistów Bagińskiego i Wieczorkiewicza oddany został pod sąd. Prasa polska zgodnym chórem potępia go, jako tego, który naruszył subordynację, naruszył prawo. A naszem zdaniem, każdy uczciwy człowiek powinien Polsce życzyć jaknajwięcej takich Muraszków, bo wtedy napewno, gdy będzie więcej Muraszków, będzie w Polsce mniej komunistów, szpiegów i wywrotowców, płatnych przez Moskwę".

Przypuszczamy, że autor powyższego nie zastanowił się co pisze. Zaznaczając, że „prasa polska zgodnym chórem" potępia czyn Muraszki, jako łamiącego prawo i subordynację, jednym tchem pochwala ten czyn i życzy Polsce więcej Muraszków.

Czyli, że prawo w Polsce teoretycznie tylko można szanować, a praktycznie „każdy uczciwy człowiek" powinien według „Weterana" łamać to prawo i popełniać zbrodnię.

Myśmy podobne zasady, już wygłaszane dawniej w Polsce i na wychodźtwie słyszeli. Przecież z mordercy Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej zrobiono „męczennika" i „świętego", chociaż prawo wydało wyrok, skazujący na śmierć zbrodniarza i opinja polska ohydny czyn Niewiadomskiego „chórem" potępiła.

„Weteran", jako organ Weteranów-żołnierzy, na niebezpieczne schodzi drogi, pochwalając zbrodnię.

* * *

„Kurjer Polski" w Milwaukee pisze:

„Pomiędzy przywódcami republikańskimi, a zwłaszcza należącymi do obecnej administracji w Washingtonie, lub z nią w styczności pozostającymi, zapanowało od niedawnego czasu wielkie zaniepokojenie z powodu zagrażającej możliwości utraty kontroli nad Kongresem, gdy odbędą się wybory w 1926 roku.

Wprawdzie prezydent Coolidge zdaje się mieć dosyć dobre szanse przeprowadzenia projektów administracji przez obecny zespół Kongresu, chociaż może napotka na pewne trudności ze strony Senatu, który, jak naprzykład w sprawie potwierdzenia nominacji Warren'a podczas ostatniej krótkiej sesji okazał, że nie we wszystkiem będzie słuchał.

Inaczej atoli zapowiada się sprawa siedmdziesiątego Kongresu, który rozpocznie swoją egzystencję 4go marca, 1927 r. Przyjaciele prezydenta przyznali już teraz, że jest powód do niepokoju. Działalność siedmdziesiątego Kongresu będzie właśnie jeszcze świeżą w umysłach wyborców w czasie następnych prezydencjalnych wyborów w listopadzie, 1928 roku.

Jeżeliby Kongres ten zechciał stawać prezydentowi na przeszkodzie, mogłoby to zwiększyć trudności partji republikańskiej w ponownym wyborze prezydentem Coolidge'a lub kogokolwiek innego, kto otrzyma nominację.

Republikańscy przywódcy, rozglądając się w sytuacji odnośnie do listopadowych wyborów w r. 1926, dochodzą do przekonania, że widoki nie zapowiadają się bardzo pomyślnie. Dowiadują się oni, że z trzydziestu dwuch senatorów, których termin kończy się w marcu, 1927, jest tylko siedmiu demokratów. Pochodzą oni wszyscy z południa i są niemal pewni ponownego wyboru.

Wobec takiego stanu rzeczy, republikanie nie mają najmniejszej szansy uzyskania nawet nieco większej nad obecną słabą przewagę w Senacie. W dwudziestu pięciu stanach odbędą się wybory republikańskich senatorów i tam zmuszeni oni będą wytężyć wszystkie swoje siły, aby placówek tych nie stracić, w kilkunastu bowiem z tych stanów sytuacja jest bardzo niepewna, demokraci nawet zdają się mieć tam lepsze szanse wyboru.

W obecnym Senacie zasiada pięćdziesięciu pięciu republikanów, czterdziestu demokratów i jeden z partji farmersko-robotniczej. Cyfry te atoli nie podają rzeczywistej siły republikanów w Senacie, wiadomo bowiem, że czterech uważanych za republikanów, zostało wykluczonych z partji przez swych kolegów. Redukuje to zatem siłę republikanów do pięćdziesięciu i jednego członka przeciw połączonej opozycji z czterdziestu pięciu członków.

Ale i powyższe cyfry nie są dokładne, jest bowiem nie mniej jak siedmiu republikanów, uważających się za niezależnych i na tych administracja nie zawsze może liczyć. I kiedykolwiek trzech z nich stanie po stronie opozycji, siły republikańskie są zredukowane do czterdziestu ośmiu przeciw połączonej opozycji z czterdziestu ośmiu.

W sprawach organizacji partji republikanie mogą zawsze liczyć na pięćdziesiąt jeden członków, będą zatem w większości, chociażby w roku 1926 stracili dwa krzesła. Ale jeżeli stracą więcej, natenczas demokraci i czterej zwolennicy La Follette'a mogą utworzyć kombinację, która przeprowadzi organizację Senatu.

Tak przedstawia się horoskop republikański na rok 1926.

A czas jest zbyt krótki, aby mogły nastąpić jakie zmiany, któreby zapowiadały lepsze dla republikanów widoki".

Jak Polonja nowojorska żegnała Konsula p. S. Grotowskiego przed wyjazdem Jego do Polski

Poniżej podajemy szereg depesz wysłanych do b. Konsula Generalnego p. S. Grotowskiego, przez organizacje, towarzystwa i osoby odgrywające rolę w życiu publicznem Polonji nowojorskiej. Pomimo życzenia p. Grotowskiego, ażeby depesze te nie były drukowane, redakcja „Nowego Świata" uważa za swój obowiązek, korzystając z przyzwolenia nadawców podać je do publicznej wiadomości.

POLSKIE KOŁO AKADEMICKIE W ST. ZJEDN.

Hon. Dr. Stefan Grotowski
Consul General of Poland,
Hotel Vanderbilt,
New York City.

Nie mając możności osobiście pożegnać Czcigodnego Pana, pragniemy przynajmniej na tej drodze wyrazić Mu nasze uczucia podzięki i wdzięczności za Jego życzliwość stale nam okazywaną i za prawdziwie obywatelskie popieranie celów i wysiłków Akademika polskiego na dalekiej obczyźnie. Z żalem wielkim żegnamy Cię Czcigodny Panie i składamy Ci najszczersze życzenia na dalszą drogę pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

POLSKIE KOŁO AKADEMICKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.
Adam Gostomski, prez.
Bohdan Włodarkiewicz, sekr.

ZJEDNOCZENIE POLSKO-NARODOWE

Zjednoczenie Polsko-Narodowe w Brooklynie, N. Y. posiadające przeszło dwanaście tysięcy członków, przeto najliczebniejsze zrzeszenie polskie na wschodzie Stanów Zjednoczonych, przesyła niniejszem W. P. D-rowi Stefanowi L. Grotowskiemu, Konsulowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku, wyrazy pełnego uznania za Jego wysoką obywatelską i społeczną działalność w zakresie współpracy z naszą Organizacją w kierunku podtrzymywania tak ducha polskiego wśród naszego Wychodźtwa, jak i krzewienia cennych pierwiastków rodzimej kultury i pielęgnowania tradycji polskich. Powyższe uważamy za swój obowiązek podkreślić w przededniu Jego powrotu do Ojczyzny.

Łączymy z tej okazji wyrazy głębokiego ubolewania z powodu rozstania się Jego z nami, w nadziei, iż zachować raczy w miłej pamięci lata rzeczonej współpracy z naszą Organizacją.

Brooklyn, N. Y., dnia 30-go kwietnia 1925 roku.

M. Jankowski, cenzor.

RADA OŚWIATOWA ZŁ. TOW. POL. W NEW YORKU

Hon. Dr. Stefan Grotowski
Consul General of Poland,
Hotel Vanderbilt,
New York City.

Rada Oświatowa złączonych towarzystw polskich w New Yorku śle Ci czcigodny Panie w dniu Twego wyjazdu wyrazy głębokiej podzięki za Twe obywatelskie stanowisko, jakie przez cały czas piastowania godności Konsula Generalnego wobec Polonji tutejszej zajmowałeś. Dążności nasze a zwłaszcza wszelkie wysiłki na polu kulturalnem znajdowały w Tobie zawsze szczerego poplecznika, który słowem, czynem i radą dodawał nam otuchy w naszej pracy dla dobra wychodźtwa i dla dobra Polski. Nie zapomnimy nigdy Twych przemówień pełnych godności i przepojonych miłością dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nie zapomnimy nigdy, żeś był dla całego wychodźtwa bez względu na partje prawdziwym ojcem i opiekunem. Naszą najwyższą cześć, naszą najszczerszą miłość za to Ci dziś wyrażamy.

J. Gorzański, prez.
S. Rozen, sekr.

DOM NARODOWY

Hon. Dr. Stefan Grotowski
Consul General of Poland,
Hotel Vanderbilt,
New York, N. Y.

Żałujemy niezmiernie, że nie było nam danem pożegnać Czcigodnego Konsula Generalnego w murach Polskiego Domu Narodowego, gdzie zebrałaby się cała Polonja tutejsza, by dać wyraz czci i miłości dla Reprezentanta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Niech nam wolno będzie przynajmniej w ten sposób uczucia nasze wyrazić, a zarazem żywić nadzieję, że Twa wielka wiedza, zdolności, zalety charakteru, Twój nieoceniony takt i wielka bezstronność służyć będą jeszcze przez długie lata dobru naszej Ojczyzny.

Dyrekcja Polskiego Domu Narodowego w Nowym Yorku.
Władysław Olownia, prez.
Jan Skowronek, sekr.

SZKOŁA RADY OŚWIATOWEJ

Hon. Dr. Stefan Grotowski,
Consul General of Poland,
Hotel Vanderbilt,
New York City.

W imieniu dyrekcji polskiej szkoły Rady Oświatowej w New Yorku i okolicy, w imieniu całego ciała nauczycielskiego tej szkoły wreszcie w imieniu dziatwy polskiej, która w liczbie kilkuset czerpie w tej szkole zdrowe ziarno polskiej kultury, żegnamy kochanego Konsula Generalnego w dniu Jego wyjazdu do kraju ojczystego. Byłeś czcigodny panie zawsze gorącym orędownikiem naszej szkoły, śledziłeś jej postęp i wzrost i użyczałeś jej swej pomocy. Dziękując ci za to życzymy ci z serca jak najdłuższych lat pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

J. Ziembiński, dyrektor szkoły.

KOM. IM. J. PIŁSUDSKIEGO

Hon. Dr. Stefan Grotowski,
Consul General of Poland,
Hotel Vanderbilt,
New York City.

Komitet imienia Józefa Piłsudskiego w New Yorku składa serdeczne podziękowanie i uznanie za owocodajną, wytrwałą pracę na stanowisku przedstawiciela ukochanej Ojczyzny i życzy Panu Konsulowi szczęśliwej podróży.

KOMITET IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W NEW YORKU.

„WŁÓCZĘGA" (REDAKTOR P. YOLLES)

Hon. Dr. Stefan Grotowski,
Consul General of Poland,
Hotel Vanderbilt,
New York City.

Żałuję, że nie mogłem na pożegnanie uścisnąć dłoń i wyrazić głęboką wdzięczność za tak ciepłe poparcie materjalne i moralne jakiego doznałem od Pana w pracy społecznej.

Żywię nadzieję, że Pan Konsul na długo jeszcze służyć będzie Ojczyźnie i życzę dobrego zdrowia, jakoteż szczęśliwej podróży

„WŁÓCZĘGA".

Hon. Dr. Stefan Grotowski,
Consul General of Poland,
Hotel Vanderbilt,
New York City.

Niech wolno mi będzie przyłączyć się do powszechnego żalu, że Polonja tutejsza traci w Tobie Czcigodny Panie nietylko godnego i powszechnie szanowanego Przedstawiciela Rzeczypospolitej, ale także Kochanego Opiekuna, którego wysoce kulturalny wpływ na każdym kroku dawał się odczuwać. Twa wiedza, szlachetność serca, takt i wyrozumiałość sprawiały, że wychodźtwo tak często, mimo wielkich dyfferencji partyjnych, łączyło się pod Twojem przewodnictwem do wspólnej pracy dla dobra Polski. Oby społeczeństwo polskie przez długie jeszcze lata korzystać mogło z Twych niezwykłych zalet umysłu i serca.

Szczerze oddany
JAKÓB VORZIMER.

LIGA KOBIET POLSKICH

Hon. Dr. Stefan Grotowski,
Consul General of Poland,
Hotel Vanderbilt,
New York City.

Szczęśliwej podróży, powrotu do zdrowia, jakoteż powodzenia w Ojczyźnie życzy Panu

LIGA KOBIET POLSKICH W NEW YORKU

Odpowiedzi Redakcji

Czytelniczce M. R. L. — Jeżeli nie wiecie nawet w jakiem mieście jest Wasza matka, trudno będzie ją odszukać. Spróbujcie ogłosić w gazetach lwowskich i krakowskich.

* * *

Czytelnikowi K. S. z Newarku.— Tak, za wszelkie przesyłki z Ameryki trzeba płacić cło. Rzeczy używane nie są wolne od oclenia, którego wysokość zależy od opinji władzy celnej. Nie radzimy wysyłać.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
2—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Telefon, Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2128

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

POLSKI DETEKTYW
EGZAMINOWANY, UPOWAŻNIONY I POD BONDEM STANOWYM
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy.—Procesowe obsługi adwokatów.—Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych.—W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 BROADWAY NEW YORK
Róg 11th Street

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.
Telefon, Lenox 6461

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
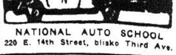
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Zatwardzenie
spowoduje cały szereg chorób.
Nie lekceważcie taki stan.
SEVERA'S BALZOL
jest świetnym środkiem pomoczniczym w niestrawności i na zatwardzenie. Znakomity wzmocniciel dla osłabionych ludzi.
Ceny: 50 a 85 centów.
Próbujcie najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 226 Second Avenue, róg 14th Street, New York City
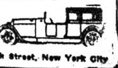

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

On zaś stanął silnie na nogach, natężył się, że mu żyły na czole i szyji nabrzmiały ogromne i prawą rękę wyrwał Lehndorffowi. W jednem mgnieniu oka zadał nią cios Fehrowi, który drugą rękę puścił... Kalkstein był wolny, wyrzucił chustę z gęby i wielkim głosem krzyknął:

— Na pomoc! do mnie!

Brandt wołał:

— Brać go! powalić na ziemię!

Znowu drzwi się otwarły i wszedł Klingsporre. Ale i on już nawet trunku miał za dużo; był zupełnie pijany. Wszedł, zatoczył się i całą siłą drzwi sobą zaparł. A potem dźwigał się, patrzył błędnemi oczyma na walczących i za każdem ich poruszeniem sam wahał się na chwiejnych nogach, które się ciągle w kolanach zginały.

Brzoska, który dotychczas stał bezczynny, podbiegł i zerwawszy z ramienia Fehra płaszcz z ogromnemi połami, usiłował go zarzucić Kalksteinowi na głowę, lecz ten tymczasem zdołał o ścianę się oprzeć i dobywał szabli, którą jednak powrozy u rękojeści splątane, krępowały.

— Na pomoc!.. — wołał Krystjan, mocując się z szablą i ramieniem odtrącając Brzoskę, który na palcach ku niemu się spinał, gdyż za mały był, iżby na głowę zarzucić mu płaszcz.

— Jeśli go nie zwalą, przepadło wszystko! — myślał struchlały Brandt i wrzeszczał ciągle: — Na ziemię z nim!

Inni nie mówili nic, dyszeli jeno chrypliwie wtem szamotaniu się zaciekłem.

Jasnem płomieniem buchał teraz ogień z komina. Przeżarł wielką głownię, która się rozpadła i strzelił wysoko, rozpryskując się w iskry, ciskając wokół żarzące węgle.

— Ratunku! — krzyknął raz jeszcze Krystjan, którego Lehndorff znów schwycił za ręce.

Do drzwi dobijał się Thamson, lecz nie mogąc odsunąć Klingsporrego, który je sobą zapierał, obiegł naokoło i drugiem wejściem do komnaty wpadł. Szkot był silny: rzucił się wnet na Kalksteina i wraz z Lehndorffem zdołał odciągnąć go od ściany. Fehr oderwał mu szablę i odrzucił precz a karlik znów przyczołgał się i chociaż z poranionego czoła i twarzy krew zalewała mu oczy, z wściekłością chwytał go za nogi i kąsał. Kalkstein słabnął i słaniał się.

— Boże! mein Gott! — szeptał.

Silnie ciągnięty, pochylił się, a wówczas w jednem mgnieniu oka Fehr i Brzoska zarzucili mu na głowę płaszcz... On jeszcze moment szamotał się, usiłując się wydobyć z pod owego okrycia, jeszcze raz kopnął karlika, lecz ten pod nogi wplątał mu się, silnymi zębami za łydkę chwycił i gryzł. Kalkstein jęknął, zatoczył się, runął.

Widząc to Klingsporre, oba ramiona wyciągnął, głowę podał naprzód, równowagę stracił, zabełkotał coś niewyraźnie i jak długi padł, twarzą do ziemi, bez ruchu.

A teraz wszyscy inni rzucili się ku Kalksteinowi, wiążąc go powrozami. — Brandt, ośmielony, przypadł i nogą kopnął go w tył głowy.

Szamotanie ustało. Od czasu do czasu jeno, gdy owiniętego w płaszcz, sznurami wiązano, Kalkstein jęknął głucho.

W jaskrawem a migotliwem oświetleniu ogniska, twarze oprawców wyglądały okropnie, oblane potem, wykrzywione strachem i zajadłością dziką. Brandt, trupio blady, powstrzymywał teraz Lehndorffa, który w zaciekłości swej chciał bezbronnego ubić.

— Nie! — mówił — niech ma jeszcze Elektor z niego pociechę...

Brzoska milczący, zęby zaciskał a chwilami wykrzywiały mu się usta, jakby chciały śmiać się szyderczo. Fehr i Baumgardt, zdyszani, pracowali jeszcze nad skrępowaniem jeńca. Pierwszy siedział mu na plecach, drugi na nogach, a nad nimi stał, najspokojniejszy ze wszystkich Montgomery, uśmiechnięty kontent, zacierając ręce.

— Tak... — powtarzał, patrząc na ich robotę — tak będzie dobrze... diable!...

Karlik zaś zęby szczerzył, chustą twarz zranioną ocierał i biegał po izbie, podskakując. Ale Brandt począł naglić:

— Późno jest. Bierzcie go na wóz... derami mocno przykryć i w drogę...

Otworzył drzwi i przywołał dragonów.

— Brać go! rzekł krótko.

Dźwignięto go z ziemi. Był nieruchomy, jak trup, lecz gdy go wynoszono do sieni, drgnął jeszcze i głosem słabym, stłumionym, ledwo dosłyszalnym, jak dalekie echo, jęknął:

— Boże! Boże! Boże!...

Za moment otworzyła się z chrzęstem wielka brama a przez nią wyjechał na ulicę wóz, okryty derami. Zadudnił po kamieniach, błotem bryzgał; na przodzie siedział dragon i karlik Tomaszewski, otaczali go zaś na koniach: Montgomery, Baumgardt, Fehr i kilku dragonów zbrojnych, wiodących konie powodne, Jechano śpiesznie pustemi ulicami ku Wiśle, ku przewozowi bielańskiemu.

Ciemno było i cicho, a przenikliwe zimno. Śnieg prószył ostry i siekł w twarz jadących. Tomaszewski trząsł się z zimna i od czasu do czasu skrzepłemi rękami o ramiona bił, aby je rozgrzać, co wydawało głuchy odgłos.

— Cichaj! monsieur le nain!.. — zawołał Montgomery, który humoru nie tracił. Kapelusz wsadził na bakier i jechał z miną buńczuczną, jakby po spełnieniu bohaterskiego czynu. Bódł konia ostrogą, a ten głową rzucał, wspinał się i parskał.

— Siarczyste zimno... — odparł Tomaszewski — a śnieg piecze w twarz ogniem.

Rzeczywiście twarz jego, poraniona i krwią oblana, stała się teraz sina.

— Wleź pod derę — rzekł Hugo — jeśli ten psubrat nie trup, to niech cię rozgrzeje za to, że cię kopnął...

Karlikowi podobała się ta rada. Nie namyślając się, wsunął się w głąb wozu, w siano, pod derę. Za moment ukazała się stamtąd jego sina twarz, z powieką nabrzmiałą i wargą rozciętą, ale uśmiechnięta z zadowolenia.

— Ciepły jest — szepnął — rusza się bestyja...

— Bardzo mu tam nie zawadzaj — ozwał się Fehr —aby cię znów nie trącił...

Ale wóz był duży, tedy karlik mógł się łacno obok jeńca pomieścić; czuł wszakże każde poruszenie, każde drgnięcie jego ciała, a czasem słyszał stłumiony jęk...

To go snadź radowało, bo zęby wyszczerzał w uśmiechu ku Hugonowi, a naraz rzekł:

— On tam coś mruczy... Ale się już na elektorską wiarę nawraca, bo po niemiecku majaczy...

Montgomery dziwnym wzrokiem na Tomaszewskiego spojrzał.

— Ogromny djabeł jest w tym karle... — pomyślał.

Zjeżdżano ku przewozowi, u którego stał wysoki, stary człek. Strażnikiem tu był od lat wielu, jeszcze od czasu posesora przewozu imćp. Mikołaja Konstantego Gissy oberszta J. K. Mości. Gissa ów zmarł, ale małżonka jego, Boimówna de domo, jako dożywotniczka owej posesji, utrzymała wiernego sługę, który obowiązki swe wykonywał pilnie, a promy i czółna wszelakie w porządku chował.

Teraz ów strażnik, Janem Psotą zwan, stał u samego brzegu i wytężonym wzrokiem patrzył w dal ciemna, na przewalające się z szumem mętne fale rzeki. Patrzył i szeptał pacierze.

„Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech..."

A mówił to zwolna, z naciskiem, jakby pragnął, iżby każde słowo doszło do Tego, do którego je z głębi duszy słał. Głos miał stłumiony a wyraźny, który zdawał się ciężki, albowiem w ciszę nocną zapadał, jak kamień w głęboką toń...

— Ojcze nasz... — powtarzał — daj spokój wiekuisty zbolałej duszy małżonki mej, a ulituj się nad zbłąkaną jej córką... zwróć latawicę z drogi zatracenia...

Śnieg, miotany mroźnym wichrem siekł go w twarz, zasypywał oczy, tężał na krzaczastych brwiach, wąsach i brodzie długiej; lodowate podmuchy szły od wody, ale on nie czuł zimna, przenikajacego do kości. Ramiona wyciągnął ku niebu, a głos jego spadał ciągle w ciszę:

— Ulituj się! ulituj!

Tętent koni i turkot szybko zbliżającego się wozu, zwrócił teraz jego uwagę. Spojrzał w tę stronę i w cieniach dostrzegł zbliżający się orszak. Na pacholików tedy, drzemiących u pomostu, zawołał:

— Ano, chłopcy, ktoś jedzie... gotujcie się!

Równocześnie niemal nadjechał Montgomery. Znał on starego Psotę z dawna; pozdrowiwszy go tedy zapytał:

— Przewóz bezpieczny?

Psota utkwił w niego wzrok chmurny i wzdrygnął się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Baczność robotnicy w Hartford, Conn.

Wielki Wiec Ludowy urządza Oddział "Walka" Z. S. P., w sobotę, dnia 23-go maja 1925 roku, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali "Białego Orła", pn. 62 Charter Oak Ave., Hartford, Conn.

Na wiecu będzie przemawiać tow. H. Liwacz, generalny sekretarz Z. S. P. z Chicago, Ill.

Tow. Liwacz omówi sprawy najbardziej obchodzące nas jako robotników polskich, a pomiędzy innymi sprawę zamachu jaki otwarcie przygotowują rządy reakcyjne Niemiec, Anglji i Włoch i inne — na całość Rzeczypospolitej Polskiej. Dalej mówca nasz omówi sprawę niedawno zawartego konkordatu kleru i reakcji polskiej z Watykanem. Mamy też wiele innych żywotnych spraw, które kolejno będą omawiane.

A zatem na wiec sobotni prosimy wszystkich tych, którym na sercu leży dobro sprawy robotniczej i sprawy polskiej.

Wstęp wolny.

TRINER'S BITTER WINE has caused the change

TRINERA GORZKIE WINO SPOWODOWAŁO ZMIANĘ

DZISIAJ mąż wyszedł z domu w najgorszym humorze. Po niespokojnej nocy usiadł do śniadania bez apetytu, nerwowy i zirytowany. Idąc do domu, kupił Trinera Gorzkie Wino — !

DRUGIEGO DNIA wyszedł z domu pełen życia i wesołości, a zmiana ta ucieszyła żonę i dziecko. — Zmiane na lepsze zdziałało Trinera Gorzkie Wino

DZISIAJ młodziutka żona siedzi w kuchni, wyglądając jak ruina. Cierpiąc na ból głowy, pozbawiona jest wszelkiej energji. Zdecydowała się ona użyć Trinera Gorzkiego Wina — !

DRUGIEGO DNIA zupełnie się zmieniła. Śpiewa, śmieje się i nerwoza zniknęła. Trinera Gorzkie Wino podziałało jak różczka magiczna.

Trinera Gorzkie Wino jest lekarstwem, jakiego potrzebujecie, jeżeli brak Wam apetytu, cierpicie na niestrawność, częste bóle głowy, niespokojne noce, rozstrój nerwowy, brak energji. — środek ten wyczyści wasz żołądek, wzmocni nerwy, pomoże nerkom i wątrobie do lepszego funkcjonowania, a przez to będziecie czuć się zupełnie innym człowiekiem.

Składniki, jak Kaskara Sagrada i inne zioła, korzenie i kora, a także kalifornijskie wino czerwone, najmniej trzy lata wystałe, czyni Trinera Gorzkie Wino doskonałym tonikiem na żołądek. Przez 35 lat zdobyło popularność wśród tysięcy Polaków w Ameryce i Kanadzie. Jeżeli wasz aptekarz lub sprzedawca lekarstw niema na składzie, piszcie do Joseph Triner Company.

New York Branch: 340 E. 71 St., New York City, N. Y.

DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

CO NALEŻY ROBIĆ?

Stale dają się słyszeć urągania lokatorów na właścicieli domów, że są nielitościwi, bez serca, drą wysokie komorne, nie przyjmują do wakujących mieszkań rodzin z większą gromadą dzieci, choćby owe mieszkania stały puste. Prawo o ochronie lokatorów, które zostało zatwierdzone w Albany na dwa lata, nie wiele przyniosło lokatorom korzyści i takowe w lutym przyszłego roku zostanie zniesione.

Należy tu niecą stanąć i w obronie właścicieli domów. Są właściciele domów bardzo szlachetni, cierpliwi, chociaż im lokatorzy na czas nie płacą komornego. Lokatorzy zapominają o tem, że właściciele domów są obarczeni podatkami, płacą dość duże procenta od sum ciążących na hypotekowanych domach, co raz to inspektorzy zaglądają do ich domów, nakazując utrzymywanie domów w należytym porządku, lecz mimo tych przykrości połączonych z utrzymaniem domów, „landlorzy" wiele się tem nie przejmują, domy sprzedają, zarabiając na tem często od dwuch do szesnastu tysięcy na raz. A więc najlepszą rzeczą jest lokowanie pieniędzy w realnościach, a kupując realność zawsze należy się zwracać do uczciwego biura realnościowego. — Znam wdowę panią S., która nie umie ani czytać, ani pisać, a jednak stale kupuje domy, odnawia je, puszcza z powrotem na market, zarabiając na podobnej spekulacji tysiące.

Wielu właścicieli domów polaków, wyzbywa się ulubionych przez nich domów i dzielnic li tylko dlatego, że lokatorowie ich są wyłącznie Ajrysze, którzy z powodu pewnych przyczyn nie mogą, lub nie chcą płacić na czas komornego. Kiedy zostaną wyrzuceni na ulicę wyrokiem sądu, z zemsty psują ściany i wszystko, co im się da zabierają ze sobą, psując połączenia elektryczne; w tym wypadku właściciele domów są bardzo często narażeni na poważne straty. Tu widać jawny antagonizm Ajryszów do Polaków, ponieważ ci ostatni lepiej stoją pod względem kulturalnym i materjalnym. Co należy nam czynić tu w Ameryce, aby zwalić z naszego karku nieżyczliwe nam elementy. — Oto należy się nam organizować.

J. Woliński.

Zakładanie kanalizacji w Queens.

Główne biuro kanalizacyjne w Queens ogłosiło plany budowy kanalizacji w kilkunastu miejscowościach, jakie w ostatnich latach powstały w Queens. Wiele z kolonji pobudowanych w ostatnich latach nie miało dotychczas odpowiednich urządzeń kanalizacyjnych i właśnie w tych miejscowościach miasto postanowiło wydać w tym roku $4.000.000 na urządzenia kanalizacyjne. Praca nad robotami temi została już rozpoczęta.

CIESIEL I ZAKROCKI
Budownicze kontraktorzy. Wykonują wszelkie budowlane i cementowe roboty
Biuro: 238 Freeman Street
Tel.: Greenpoint 8367
Rezydencja: 221 Franklin Street
Tel.: Greenpoint 8084

PLUMBIERSTWO I ELEKTRYKĘ
zakładają i reperują tanio i dobrze
DRECHSLER I BUCHANIS
486 Third Ave., Brooklyn, N. Y.
Tel. South 6705

Publiczna Licytacja
PO CENACH KTÓRE SAMI PODACIE
150 BUDOWLANYCH LOT
W SRÓDMIEŚCIU MIASTECZKA MANVILLE, N. J.
Te dobrane loty na budowę domów mieszczą się w samem centrum ruchliwej, przemysłowej dzielnicy, położenie ich jest wysokie i suche, dojechać można trzema kolejami, bus'em lub tramwajem. Wziąść Bound Brook-Manville Tramwaj, stamtąd bus do Manville lub koleją Central R. R. of New Jersey do Manville lub koleją Philadelphia i Reading do Weston. Również Lehigh Valley.
W SOBOTĘ 23-GO MAJA
O 2-ej PO POŁUDNIU NA MIEJSCU W SZAŁASIE
10% GOTÓWKĄ BALANS BARDZO ŁATWEMI SPŁATAMI.
Lincoln Selde, 220 Broadway, New York City. Licytacyjny Urzędnik.

Gawliński & Co.
BIURA:
W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.
W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.
Polecają następujące domy:
W BROOKLYNIE
3 FAM. DREWNIANY, 18 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, BIAŁE ZLEWY, W BARDZO DOBRYM STANIE, W ŁADNYM POŁOŻENIU, NA PEŁNEJ LOCIE, RENT $1,344. CENA $11,000, GOTÓWKI $3,000.
8 FAM. MUROWANY BLISKO PROSPECT PARKU I SUBWAY'U, LOTA 33 x 106, APARTAMENTA PO 6 I 7 POKOI, KĄPIELNIA, ELEKTRYKA, BIAŁE ZLEWY, PAROWE OGRZEWANIE, RENT $5,600. CENA $32,000, MAŁA WPŁATA I DOGODNE WARUNKI.
8 FAM. MUROWANY, APARTAMENTA PO 5 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, ULEPSZENIA, RENT $3,180. CENA $19,200, GOTÓWKI WEDLE UMOWY.
NEW YORK
10 FAM. MUROWANY PO 5 POKOI DLA RODZINY, ELEKTRYKA, BIAŁE ZLEWY, RENT $3,324. CENA $20,000, WPŁATY $4,000.
18 FAM. I 2 SKLEPY NA ST. MARK'S PLACE, PRZY PARKU, 3 I 4 POKOJOWE APARTAMENTA, ELEKTRYKA, ULEPSZENIA, GORĄCA WODA, RENT $8,200. CENA $50,000, GOTÓWKI OKOŁO $10,000.
11 FAM. MUROWANE 5-POKOJOWE APARTAMENTA, WSZYSTKIE NAJNOWSZE ULEPSZENIA, BARDZO DOBRZE UTRZYMANE, RENTU OKOŁO $6,000. CENA $36,000, WPŁATY OKOŁO $9,000.
Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.
Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur.

Brooklyn i okolica

HENIO I GENIO SĄ W NEW YORKU

Dwaj ci artyści humoru, po kilku miesiącach objazdu po kolonjach polskich, uwieńczonym znakomitym moralnym sukcesem, wystąpią poraz ostatni przed wyjazdem do Kraju, dnia 17-go bm. w Sokolni, 14-go gniazda w Brooklynie.

Na wieczór śmiechu, w którym Henio i Genio obiecują dać najlepszą część swego repertuaru, bilety można zawczasu nabywać u gospodarza Sokolni.

Ilość miejsc jest ograniczona.

21-go czerwca

Datę powyższą każdy powinien sobie dobrze zapamiętać, albowiem w dniu tym szeroko znany Chór „Dzwon Zygmunta" urządza doroczny swój piknik w ogrodzie „Cypress Hill Park". Zaangażowana już orkiestra prof. Mroza i plany, jakie komitet na piknik ten już porobił, dają rękojmię, że będzie to jedna z najlepszych zabaw w tym sezonie. Zapamiętajcie więc datę i nie róbcie żadnych innych przygotowań na ten dzień.

„Polska Robotnicza Kasa Chorych"

Polska Robotnicza Kasa Chorych podaje do wiadomości wszystkim tym co byli na pikniku zeszłego lata, i tym co tylko słyszeli, jak wyśmienicie można się zabawić na wszelkich zabawach Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, szczególnie zaś na pikniku, że w sobotę, dnia 30-go maja b. r., (w Decoration Day) odbędzie się prawdziwie wielki piknik, połączony z Wenecką Nocą, urządzony przez główny zarząd Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, przy współudziale czternastu oddziałów, w Cypress Hill Parku, w Brooklynie.

Podczas zabawy przygrywać będzie dwie orkiestry. Jedna koncertowa w parku, druga na hali tańców.

Wieczorem oświetlenie parku lampjonami, oraz korowód na łódkach z lampjonami i z muzyką.

Uwaga! Jestto nowość nader przyjemna i bardzo efektowna, dotąd na żadnym polskim pikniku niepraktykowana.

Upraszamy o zapisanie sobie daty i przygotowanie się, gdyż możemy zapewnić szan. rodaków i rodaczki, że zabawią się jak nigdy dotąd. Zabawa rozpocznie się o godzinie pierwszej w południe, a może trwać aż do świtu.

Automobil rani chłopca polskiego

Szofer zbiega

Niejaki Edward Janowski, lat piętnaście, zamieszkały pod numerem 750 Decatur Street w Brooklynie został przy przekraczaniu ulicy Decatur w pobliżu Broadway'u uderzony i fatalnie zraniony pędzącym automobilem.

Szofer nie zatrzymując się wcale zbiegł, lecz świadkowie wypadku dali policji numer licencji i detektywi są obecnie w poszukiwaniu za nim.

Stan chłopca jest groźny i jest mała, nadzieja utrzymania go przy życiu.

W niedzielę, dnia 17 maja b. r., o godzinie 5:30 wieczorem, na sali św. Krzyża, 161 — 15 ulica w South Brooklynie odbędzie się Wieczorek Naukowy.

Program będzie bardzo urozmaicony.

Niżej podpisany wygłosi odczyt na temat „W jaki sposób można się pozbyć wszelkich chorób". Wstęp wolny.

Mile zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

UZYSKAJCIE LICENSJĘ
Gwarantujemy wyuczenia Was prowadzenia samochodu nawet w największym

KOMPLETNY KURS PROWADZENIA SAMOCHODU $10.00.
BROOKLYN AUTO SCHOOL
Tel. Triangle 4961.
43 Myrtle Avenue, Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw License Bureau.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 po poł.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Huguenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
588 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko NassauAve. Od 1 do 2 po poł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 3403, 3735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL,
383 South Third
blisko Union A
BROOKLY
GODZINY URZĘDO
od 12 do 1 po p

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Piękny testament odźwierciadlający umysł pogodny i szlachetny, pozostawiła umierając pani Lidja Hammond. Zmarła przekazuje dzieciom swym zaledwie kilkaset dolarów i trochę rzeczy, żegna się z rodziną serdecznie, pozostawiając dziedzictwo miłości i pogody.

„Drogie dzieci, — pisze pani Hammond, — oto jest moja ostatnia wola, a piszę ją, by wam powiedzieć, co macie uczynić z moją skromną własnością.

„Nie zachowujcie żadnych rzeczy tylko dlatego, że do mnie należały; są to zwykłe rzeczy i zużyte i biedne przytem; miłość nie potrzebuje takich rzeczy, aby pamiętać."

„Większość moich książek jest stara i do wielu z nich nie zaglądałam przez całe lata. Lubiłam je i zachowałam, ponieważ rozszerzały one moje życie. Niech je dostanie Henryk, jemu również dajcie moją biblję, maszynę do pisania i wazę z Verdun.

„Nie będzie rozłąki między mną i żadnem z was, moje dzieci. Będę bliżej Boga i lepiej zrozumiem drogi, któremi modlitwa i wiara dochodzą do Niego; nakoniec będę zdolna was kochać z całego serca i nic w tej miłości nie wzbudzi w was uczucia, że chcę wami kierować lub was nudzić.

„Pochowajcie moje ciało tak tanio, jak możecie i zapomnijcie o niem. Nie noście po mnie żałoby. Ale myślcie o mnie jako o żywej: żywej w każdej waszej najdalszej myśli, i bliskiej, i kochającej was i zdrowej nakoniec i poznającej coraz głębiej rzeczy, które chciałam poznać i zbliżającej się coraz więcej do doskonałości, którą Bóg mi przeznaczył. Kochajcie jedne drugich. Trwajcie mocno w tej miłości bez względu na to, czy rozumiecie siebie nawzajem, czy też nie i pamiętajcie, że nic nie ma rzeczywistej wartości, oprócz dobroci względem bliskich i całego świata, tak daleko jak tylko możecie sięgnąć".

Jaki spokój i słodycz w tych słowach, dalekich od dziecinnej obawy przed śmiercią, jakie zrozumienie, że zmarli pozostają w pamięci kochających osób, nie zaś pod głazem grobowym. — Wiele ludzi dotychczas tego nie rozumie i wydaje nieraz oszczędności całego życia na uroczysty pogrzeb i kosztowną trumnę.

POCAŁUNEK

Niedawno doniesiono, że posąg Rodina „Pocałunek", wywołał na wystawie sztuki w Tokio tak wielkie oburzenie, że musiano go otoczyć kratą bambusową, następnie zaś wogóle usunąć z wystawy. Prefekt policji w Tokio uzasadnił usunięcie tego arcydzieła z wystawy tem, że całowanie się jest nowością nieprzyzwoitą, nie hygjeniczną i nie estetyczną nieznaną pierwotnie zupełnie w Japonji. — Istotnie też były całusy w Japonji czemś zupełnie dawniej nieznanem, co odczuwano tam jako rzecz nie estetyczną, budzącą wstręt. Wstręt ten w Japonji dochodzi do tego, że z filmów europejskich, wyświetlanych nasamprzód tam, wycinają skrupulatnie wszystkie miejsca z całusami.

OTRZYMACIE ŚLICZNY KOLOR, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYE"

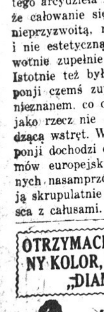

Gwarantujemy, że za pomocą Diamond Dyes, możecie w domu pofarbować lub nadać kolor materjom. Po prostu, zamoczyć w zimnej wodzie, ażeby otrzymać blade delikatne kolory, zaś zagotować w farbie chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15-centowa zawiera wskazówki tak ...e każda kobieta może nadać ...pofarbować spodnią bie...abie, wstążki, spodnice, ...e, płaszcze, pończochy, ...rje, nakrycia, portjery, ...ond Dyes" — żadon ...pując, powiedzcie ... która ma być ...iana lub jed... ...nko niciana

Poezje

O lube chwile wiosenne!
Dlaczego wiecznie nie trwacie?
Dlaczego tyle przemienne
Dajecie pamięć po stracie?
Sercu memu tak się święcie
Zawsze o bliźnich marzyło,
Rzucałem się w ich objęcie
I dobrze mi wtenczas było,
Kiedy się smutek podziela
Jakże się małym wydaje
Jakże przybywa wesela,
Gdy podzielone zostaje!

K. Brodziński.

Kuchnia

Zupa czekoladowa.

Ćwierć funta czekolady ugotować w półtora litra mleka. Osobno ubić 4 żółtka z 4-ma łyżkami cukru i wlewając, czekoladę bić miotełką na ogniu tak długo, aż zgęstnieje, uważając aby się żółtka nie zwarzyły. Potem zamrozić na lodzie i podać do niej grzaneczki słodkie lub biszkopty.

Grzybek czyli omlet.

Cztery lub pięć białek ubić na pianę, wymieszać z pozostałemi żółtkami, szczyptą siekanej zielonej pietruszki, a kto lubi i ze szczypiórkiem, dodać soli, łyżkę kopiatą mąki i wylawszy na patelnię na rozpalone masło, wstawić do bardzo gorącego pieca na 10—12 minut. Potem grzybek, wyrzucić na stolnicę, pokrajać w ukośne kwadraty lub trójkąty i obłożyć niemi zielony groszek, szpinak lub kalarepkę.

Kotlety baranie w papilotach.

Pokrajać kotlety z kostką, zbić je lekko rozpłaszczając, posolić i opieprzyć. Osobno usmażyć kilka drobno posiekanych pieczarek i jedną cebulę z masłem, wsypać dwie łyżki tartej bułki, garść zielonej pietruszki, trochę soli i pieprzu. Rozbity kotlet posmarować tym farszem, przykryć cienkim plasterkiem słoniny, skropić mocnym buljonem i zawinąwszy w wysmarowany masłem papier, piec w piecu na ruszcie przez pół godziny.

Hygjena i Zdrowie

NATĘŻENIE WZROKU.

Dr. B. S. Herben.

Obrazki ruchome są dobrą próbą siły i wytrzymałości wzroku. Można było się o tem przekonać na przedstawieniu Madame Sans Gene, kiedy policja nie mogła skłonić do odejścia tłumów zebranych przed wysprzedanym i przepełnionym teatrem. Wszyscy ci ludzie na własne oczy chcieli zobaczyć sławną Glorję Swanson.

W teatrach migawkowych wrażenia są wyłącznie wzrokowe, głosów nie słychać, a muzykę należy uważać za dodatek niezwiązany z samą akcją. — Srebrny ekran przyciągający uwagę miljonów ludzi, równocześnie jest probierzem ich wzroku.

Czy widzieliście kiedy osobę wychodzącą z teatru ruchomych obrazków z załzawionemi oczami lub czerwonemi powiekami? — Oczywiście nieraz przyczyną tego nienormalnego stanu jest przejęcie się wzruszającą treścią sztuki, lecz często powodem bywa natężenie wzroku.

Słabe oczy bez szkieł lub zaopatrzone w niewłaściwe szkła, z trudem śledzą migające i niknące obrazy — stąd natężenie i wysiłek oczu i następstwa: — czerwoność powiek i łzy.

Kto czuje zmęczenie oczu lub ból głowy po godzinie spędzonej na obrazkach ruchomych, powinien natychmiast zwrócić się do okulisty i dać sobie zbadać oczy i dobrać szkła.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Tropiony od dość dawna przez psa policyjnego Deaker, Earl Woodward został złapany w lasach okalających Granville, Vt. Ścigany był za wykradzenie z farmy Lucille Chatterton, 11. Woodward twierdzi, że porwał dziewczynkę, by ją ochronić przed jej brutalnym ojcem

ZAWIADOMIENIA

Z posiedzenia T-wa Wolna Polska

W piątek, dnia 17-go kwietnia odbyło się w Domu Polskim, pn. 19-23 St. Mark's Place, w New Yorku posiedzenie T-wa Wolna Polska, Grupa 113 S. S. P. Na posiedzeniu został uchwalony Wieczorek Kwiatkowy, który się odbędzie dnia 30-go maja b. r., o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym Polskim, pn. 19-23 St. Mark's Place. Połowę dochodu z wieczorku T-wo Wolna Polska ofiaruje do rozporządzenia "Włóczędze" na jego dobre cele. Również ktokolwiek się zapisze na wyżej wspomnianym wieczorku do T-wa Wolna Polska nie płaci wstępu. Opłata do towarzystwa 50 centów miesięcznie a wrazie choroby członek pobiera $8 tygodniowo. Posiedzenia odbywają się w każdy trzeci piątek miesiąca.

Z szacunkiem,
J. WOTKER, Sekr. Kor.

YONKERS, N. Y.

Baczność Rodacy i Rodaczki!

Staraniem Klubu T. Kościuszki, odbędzie się wielki wiec, w niedzielę dnia 17 maja b. r. o godzinie 2 po południu w sali klubowej 46 Orchard Street, w Yonkers, N. Y., w sprawie budowy Domu Narodowego.

Upraszamy wszystkich o jak najliczniejsze przybycie, aby wspólnie omówić tak ważną sprawę i zacząć budowę tak bardzo potrzebnego nam Domu Narodowego, poza miejscowi mówcy będą przemawiać.

Wstęp wolny.
S. Kordzikowski, sekr.

Do członków Stow. Mech. Polskich w Ameryce

W niedzielę, 17 maja, o godz. 10 rano w Domu Polskim, 2595 Washington ul., przy Dudley Station w Boston, Mass., odbędzie się bardzo ważna konferencja, na którą delegaci nietylko z okręgu lecz o wiele możności z całej Ameryki powinni przybyć, a ci, co nie mogą być obecni, powinni wystosować odpowiednie listy, wyrażające swe zapatrywania dla dobra ogólnego Stowarzyszenia, adresując na ręce sekretarza.

Upłynęło kilka miesięcy od ostatniego zjazdu, sprawy są zaniedbane, więc musimy się licznie zjechać i na czas zadecydować, co nam czynić wypada. Proszeni są także czterej nowi dyrektorzy o przybycie.

Członkowie z Bostonu i okolicy mają stawić się wszyscy.

Za komitet okręgowy S. M. P.
Edmund Szczechowicz, sekr.
121 Derby St., Salem, Mass.

ZAWIADOMIENIE

UNION CITY

Przygotowania na paradę

Departamenty policji i straży ogniowej otrzymały wczoraj zaproszenie do współudziału w wielkiej paradzie, w dniu 3 czerwca, z okazji święta Mardi Gras, gdy uroczyście będzie obchodzony tydzień założenia nowego miasta, Union City, które powstało z połączenia miast West Hoboken i Union Hill. W paradzie tej wezmą udział wszystkie organizacje i towarzystwa obconarodowe, mające swą siedzibę w granicach Union City.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service) otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

ANDZELEWSKI Adolf, syn Adama i Aleksandry z Choromańskich, urodzony we wsi Wola, gubernji Łomżyńskiej, wyjechał w r. 1907.

GRZELEWSKI Jan, urodzony w gubernji Płockiej.

RUDKOWSKI Ignacy, urodzony w gubernji Płockiej, wyjechał do Ameryki w roku 1905.

ŚWIĄTEK Antoni i żona Klementyna w r. 1923 zamieszkiwał w Chicago, Ill.

IŻEMBSKI Maciej syn Tomasza, dawniej zamieszkiwał w Milwaukee, Wis.

WAJLOTA vel WALATA, Stanisław, Józef i Ludwik zamieszkali w New Yorku.

ŁOWCZYNOWSKI Mamert w r. 1909 wyjechał do Kanady — ostatnio zamieszkiwał w Detroit, Mich.

NOAK Adolf, służył w armji gen. Hallera, ost. zamieszkiwał w Houston, Texas.

KURELIK Jan, syn Jana, lat około 33, wyjechał w lipcu 1923, ostatnio zamieszkiwał w Chicago, Ill.

OSTROWSCY Jadwiga, Joanna i Teofila.

STEFAŃSKI Feliks, syn Józefa i Marj, urodzony w gubernji Podolskiej.

MACIEJEWSKI Tomasz, lat około 60, wyjechał do Ameryki około roku 1895 z Łodzi, dawniej zamieszkiwał w New Yorku.

Osoby wyżej wymienione raczą się zgłosić listownie lub osobiście na adres: FOREIGN LANGUAGE INFORMATION SERVICE, POLISH BUREAU, 119 West 41 Street, New York City, podając bliższe szczegóły o sobie.

Astma wyleczona nim poniesiecie koszta

Pan D. J. Lane, chemik, którego biuro mieści się pod 1961 Lane Bldg., St. Marys, Kansas, wynalazł prosty sposób leczenia astmy w domu. Pan Lane jest tak pewnym że jeden sposób leczenia przyniesie pożądane rezultaty, że zobowiązuje się posłać każdemu, kto napisze po takowy, zwykłą $1.25 butelkę tego lekarstwa darmo, opłacając ponadto poczt... Oferta jego brzmi, że gdy astma będzie wyleczona poniesiecie koszta, w przeciwnym razie Wasz raport wystarczy, ażeby unieważnić dług. Jeżeli cierpicie na astmę, napiszcie do niego dzisiaj. Nie przesyłajcie żadnych pieniędzy. Wasze nazwisko i adres wystarczają. (Ogł.)

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA
Kurs $25. Przyrządy darmo. Balwierstwo jest dzisiaj najbardziej popłatnym fachem. Zapotrzebowanie naszych graduantów rośnie codzień. Przyjdźcie odwiedzić nas nim zgodzicie się gdzieindziej. Wykłady w dzień i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 3rd Avenue (blisko 15 St.) New York.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel. Triangle 7977. 391 Fulton St., Brooklyn. (13m)

Poszukiwania
(Information Wanted)

MIESZKANIA 3 do 4 pokoi poszukuję. Zgłoszenia A. Kraut, 62 Menehan St. Brooklyn.

POSZUKUJĘ spólnika do bucżerni i masarni z małym kapitałem z powodu choroby żony lub sprzedam tanio dla prędkiego kupca, za $850 oraz Truck Forda $300. 726 Third Ave., Brooklyn. (18i)

POSZUKUJĘ kilka partnerów dla wynalazków na market, patent jest odpowiedni do fabryki, Combination z Drill Screen Set. Po bliższe informacje zgłosić się pomiędzy 6 i 9 wieczorem do 162 21st Street, South Brooklyn. (15i)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ Jana Filkowicza, poprzednio z Conshohocken, Pa., a później zamieszkałego w Newark, N. J. C. Robak, 65 Jones St., Newark, N. J. (14i)

POSZUKUJĘ spólnika z $10.000 gotówki do rozszerzenia interesu sprzedaży lot, blisko nowej kolejowej stacji w Raritan, N. J. Pisać Raritan Terminal Developing Co., Babcock Bldg., Plainfield, N. J. (June 14i)

NAJZDROWSZA okolica jako letnisko na czas wakacji, żywność z własnej farmy, hala do tańca. Julja Mrozek, Half Way House, Fosterdale, Sullivan Co., New York. Telefon, Lake Huntington 13-F2. (14i)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

UMEBLOWANY pokój dla dwuch samotnych mężczyzn lub młodego małżeństwa, można używać kuchnię z wszelkiemi wygodami blisko Bridge Plaza i Subway'u 292 Bedford Ave., pokój 7, Brooklyn. (14s)

TRZY i cztero pokojowe apartamenta, elektryka, bardzo niski rent, jeden miesiąc darmo. 548 Grand St., New York. (15r)

PROSPECT Street, Hempstead, byznesowe własności i jednofamilijne domy. Telefon, 1468-W Jamaica. (Po 7 wieczorem.) (20r)

POKÓJ umeblowany przy polskiej rodzinie, wszelkie ulepszenia, w ładnej dzielnicy, blisko elevatoru, cena przystępna. 90-92 Hart St., Apartament 15, Brooklyn, N. Y., pomiędzy Tomkins i Marcy Aves. (20r)

MAM sklep na rogu, na jakikolwiek interes, tani rent, w polsko-ruskiej dzielnicy. 211 York St., Brooklyn, N. Y. (20r)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

TKACZY POTRZEBA
doświadczonych
przy miękkim i surowym jedwabiu
R & H SIMON COMPANY
540 Gardner Street
Union Hill, N. J.
(16f)

OPERATOREK
przy zasłonach na Power Maszynach
Muszą być doświadczone.
Zgłoszenia natychmiast
Superintednet's Office, o 9 rano
H. BATTERMAN CO.
Broadway & Flushing Avenue
BROOKLYN, N. Y.
(14f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, dobra zapłata, mała familja, w So. OrangeN. J. Tel., Cumberland 5526. (20f)

DZIEWCZYNY doświadczonej, lunch room i sklep z pieczywem. 151 Norman Ave., Greenpoint. (15f)

POTRZEBA kobiet doświadczonych do przebierania szmat. Delia Sanitary Wiping Material Co., 96 Troy Ave., Brooklyn. (13f)

KOBIETY do ogólnej domowej roboty, dobry dom, dobra zapłata. Telefon, Dewey 6225. Seupht, 1704 Avenue N, Brooklyn. (14f)

PRESEREK przy fartuszkach i domowych sukienkach, stała praca, dobra zapłata, tylko doświadczone niech się zgłaszają. Modern Apron Co., 1157 Southern Boulevard, blisko 167th Street.

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POTRZEBA TKACZY
doświadczonych
przy miękkim i surowym jebwabiu
R & H SIMON COMPANY
540 Gardner Street
Union Hill, N. J.
(16m)

MULARZY
potrzeba
przy Britton Ave. & Hampton St.
Jackson Heights, Elmhurst, L. I.
Telefon, Flushing 6560
(14m)

WOODWORKERS
pierwszorzędnych
Dobra zapłata.—Stała praca.
HOROWITZ
197 Riverdale Ave., Yonkers, N. Y.
Telefon, Yonkers 5339
(15m)

MĘŻCZYZN TRZECH
do roboty w "cureing cellar"
Zgłoszenia
John J. Felin, 407 West 13th Street
(14m)

BENCH Hand w fabryce w Forest Hills Material Co. Austin & Herrick Ave., Forest Hills. (14m)

MĘŻCZYZN do ciężkiej roboty, natychmiast. Leviton Mfg. Co., 226 Newell Street, Greenpoint, Brooklyn. (14m)

MĘŻCZYZN do wyuczenia się mularstwa i plastrowania dziennie lub wieczorami. Arnold Trade School, 162 W. 18th St. (14m)

ROBOTNIKÓW 500 do ładowania węgla na wozy w kopalniach podziemnych Penna, zarobek płacy unijnej dawany od sztuki, $5.50 do $6.60 dziennie, podróż i utrzymanie przedpłacone przez agencję kompanji. 125 West Street. (15m)

DWUCH pierwszorzędnych kowalów przy szczegółowej robocie. Zgłoszenia Chas. Hess and Company, 259 Johnson Avenue, Brooklyn. (15m)

POTRZEBA mężczyzny do sprzedawania lot w Jersey, tygodniowa zapłata i komisowe, stała praca przez cały rok. Zgłoszenia pomiędzy 9:30 a 11 A. M. Equator Realty and Imp. Co., 116 Nassau Street, Room 704, D. Herschkowits. (14m)

POTRZEBA salesmanów do budowniczych lot, blisko Railroad Stacji w Raritan, N. J., dobra komisowa zapłata. Raritan Terminal Developing Co., Babcock Bldg., Plainfield, N. J. (June 13m)

MĘŻCZYZN, Electric Welders, na zmienne godziny dzienne, w fabryce przy kotłach, plates i "pressure drums." Zgłoszenia Employment Office, Bayway Refinery, Standard Oil Co., Elizabeth, N. J. (16m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POTRZEBA MĘŻCZYZN
doświadczonych
w kuźni przy board, hammerman do 1,600 i 2,000 funtowych Chambers Board Hammer
Stała praca.
W odpowiedziach podawać doświadczenie.
Endicott Forging & Mfg. Co.
ENDICOTT, N. Y.
(16m)

MĘŻCZYZN
do czyszczenia plam, także do "graywork"
Dobra zapłata.—Stała praca.
New Eagle Cleaning & Dyeing Co.
460 Summit Avenue
WEST HOBOKEN, N. J.
Telefon, Union 3844
(20m)

"CONE WINDERS"
doświadczonych na Foster Maszynach przy jedwabie i Mercerized Cotton Skeins
Dobra zapłata.—Stała praca.
Zgłoszenia osobiście lub pisać do
H. E. VARRAN CO.
West Main St., Stamford, Conn.
(19m)

MULARZY (50) POTRZEBA
$14 DZIENNIE
Duża robota zaczyna się.
233rd Street i White Plains Avenue
Davidson Ave. blisko Kingsbridge Rd.
187th i Fort Washington Avenue
Dyckman Street i Seaman Avenue
Jeden Block od Broadway'u
(15m)

HAT STARTERS i SIZERS
do kapeluszy potrzebą
Zgłoszenia
The Clifton Wright Hat Co.
Bethol, Conn.
(20m)

LUDWISARZY
potrzeba przy zdobieniu bronzu
Zgłoszenia
AMERICAN MARINE BRASS FOUNDRY
22 Berriman Street
BROOKLYN, N. Y.
blisko 3064 Atlantic Avenue
(16m)

ROBOTNIKÓW 500
do ładowania węgla w kopalniach podziemnych w Penna., zarobek płacy unijnej dawany od sztuki $5,50 do $6.60 dziennie, podróż i utrzymanie przepłacone przez agencję kompanji. 125 West St. (15m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż tanio, dobrze wyrobione miejsce. Musi być sprzedana przed 14tym maja. 80 Ward Street, Hartford, Conn. (14s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, za przystępną cenę w polsko-ruskiej okolicy. Zgłoszenia telefonicznie Greenpoint 0550. (18s)

BALWIERNIA na sprzedaż, trzy krzesła, dobry interes. Zgłoszenia Biuro Realnościowe, 561 Oakland St., Brooklyn. (19s)

BALWIERNIA na sprzedaż. Zgłoszenia 221 Calyer St., Greenpoint, Brooklyn. (20s)

BALWIERNIA z całem urządzeniem, w polskiej dzielnicy do wynajęcia, tani rent, dobra sposobność dla fachowca. Zgłosić się pn. 58 Jones St., Newark, N. J. (16r)

CANDY i stationary store do sprzedania, trzy pokoje do zamieszkania. 108 Ten Eyck St., Brooklyn. (20s)

CANDY STORE
na sprzedaż
552 FOURTH AVE., BROOKLYN
(14s)

CANDY Store do sprzedania lub poszukuję spólnika albo spólniczkę. 445 E. 74th St., Rent $15. Cena $250. (14s)

CANDY Store na sprzedaż. 11 Diamond St., Greenpoint, Brooklyn. (16s)

CANDY Store na sprzedaż. 525 Humboldt Street, Greenpoint, Brooklyn. (21s)

CANDY, Cigar i Stationery Store do sprzedania i pokój do zamieszkania. 595 Third Ave. South Brooklyn, N. Y. (15s)

CANDY, Cigar i Stationery store na sprzedaż, 3 pokoje do zamieszkania,—lease na 3 lata; 32 Russel Street, Greenpoint, Brooklyn. (15s)

CANDY store, dobry sklep na jakikolwiek interes; lease na 3 lata, z powodu wyjazdu na farmę. Tanio. 52 — 2nd St. Elizabeth Port, N.J. (19s)

CANDY i Stationary sklep i Soda Fountain do sprzedania z powodu innego interesu, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia 338 East 24th St., New York. (14s)

CANDY, Cigar i Stationery store na sprzedaż. 264 Wythe Avenue, Brooklyn. (15s)

CANDY, Ice Cream i Cigar Store na sprzedaż, lease na trzy lata, tani rent, cztery pokoje. 505 Hunterdon Street, corner Rose Street, Newark, N. J. (16s)

CANDY Store do sprzedania z powodu innego interesu. 157 Greenpoint Ave. Brooklyn. (16s)

CHANDLER Automobile, tanio na 7 pasażerów w bardzo dobrym stanie, elegancko wygląda. Zgłoszenia pomiędzy 6 i 8 wieczorem. 1017 Willoughby Ave., Brooklyn. (20s)

CIGAR i Stationary Store duży dochód, pięć pokoi do zamieszkania, z powodu wyjazdu, sprzedam tanio. Zgłoszenia 780 Third Ave., Brooklyn, N. Y. (17s)

DELIKATESEN z pokojami, tani rent, dobry lease, w polskiej dzielnicy, bardzo tanio. Zgłoszenia 840 Grand Street, Brooklyn. (15s)

DO SPRZEDANIA delikatesen w pierwszorzędnym stanie, dochód tygodniowy $700, właściciel wyjeżdża. Zgłoszenia. Mrs. Mares, 1341 First Avenue, pomiędzy 71st i 72nd St., New York City.

DOM z umeblowanymi pokojami do sprzedania w Brooklynie, bardzo tanio. Zgłoszenia telefonicznie, Sunset 1297, Mrs. Majowicz. (15s)

DO SPRZEDANIA Grosernia i Delikatesen z powodu innego interesu, obrotu tygodniowo $550. Zgłoszenia: — 568 Manhattan Avenue, Brooklyn. (15s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania, trzy pokoje przy sklepie. Zgłoszenia 290 Grand Street, Jersey City, N. J. (15s)

GROSERNIA, delikatesen i lunch room na sprzedaż. Zgłoszenia 556 Third Ave., South Brooklyn, N. Y. (15s)

GROSERNIA, delikatesen, ice cream, cigar, candy, na sprzedaż za $1,500, trzyletni lease, rent $45 za sklep z dwoma pokojami. Biuro Realnościowe Wolińskiego, 277 Driggs Ave., Brooklyn. (19s)

GROSERNIA, delikatesen na sprzedaż za $1,650, obrót tygodniowy $450 gwarantowany, rent $45. Zgłoszenia Wolińskiego, Biuro Realnościowe, 277 Driggs Ave. Brooklyn. (19s)

GROSERNIA, delikatesen na sprzedaż z powodu nieporozumienia w rodzinie, 126 Berry St., Brooklyn. (14s)

GROSERNIA, delikatesen i lunch room do sprzedania tanio, interes wyrobiony. 69 Erie Street, Jersey City, N. J. (19s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, oraz candy i cigar store, z powodu innego interesu. 126 North 6th Street, Williamsburgh, Brooklyn. (20s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

LUNCH Room na sprzedaż. Cena $2,500. 2781 Atlantic Ave., pomiędzy Van Sicien i Miller Ave., Brooklyn, N. Y. (14s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, tanio z powodu wyjazdu. 296 Wythe Ave., Brooklyn, drugie piętro front, prawa strona. (15s)

NA SPRZEDAŻ stationary i cigar store, cztery pokoje do zamieszkania, jeden blok od Columbia Parku. 717 Elm St., Union City, N. J. (20s)

RESTAURACJA na sprzedaż interes dobrze wyrobiony. Rent $30. Sprzedam z powodu nieporozumienia pomiędzy spólnikami. 427 — 3rd Ave. So. Brooklyn. (15s)

SPRZEDAM swoją połowę bucżerni. 182 Normand Ave., Greenpoint, Brooklyn. (18s)

ZAKŁAD szewski do sprzedania z powodu wyjazdu, rent tani, interes wyrobiony. W. Szczepanek, 23 Bandman Ave., blisko Rockaway Road, Jamaica, L. I. (14s)

RESTAURACJA na sprzedaż natychmiast z powodu choroby. 338 East 6th St., New York. (14s)

SKLEP muzyczny do sprzedania tanio, interes wyrobiony. 188 Avenue A, Nawojchik. (17s)

SPRZEDAJĘ piekarnię w polskiej dzielnicy, dobrze prosperujący interes. Proszę się zgłosić pn. 570 Manhattan Ave., Brooklyn. (20s)

WÓZEK dla dziecka prawie nowy do sprzedania tanio. 90-92 Hart Street, Apartament 15, Brooklyn, N. Y. (20s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

PROSPECT Street, Hempstead, byznesowe własności i jednofamilijne domy. Telefon, 1468-W Jamaica. (Po 7 wieczorem.) (20e)

NOWY dom, 8 dużych pokoi. Cena $7,700, wolny od podatku, szkoła i kościół na tym samym bloku. Zgłoszenia do właściciela, 74 Carter St., Elmhurst, L. I. Telefon, Newton 2177. (20e)

CO JEST lepsze — 4% w banku czy 16% czystego dochodu z inwestycji $6.000 w pięciopiętrowym, dziesięciofamilijnym murowanym domu, w lepszej sekcji miasta, rent $4.248, cena tylko $30,000, gotówki $6000. Duch, 1457 Avenue A, New York. (20e)

MIDDLEBURGH, N. Y., 125 akrów, duży dom, stodoła, 2 konie, 4 krowy, świnie, kury i narzędzia, tanio $4,200. Eckert, 605 East 34th St., Brooklyn. (13, 15, 16, 17, 19e)

46 SOUTH 6th Street, Williamsburg, Brooklyn, trzypiętrowy i basement murowany, w pierwszorzędnym stanie, 12 dużych pokoi, wszystkie widne, ulepszenia na każdym piętrze, gas, gorąca woda, elektryka etc. Cena bardzo przystępna. (16e)

CZEMU PŁACIĆ RENT?
$250 WPŁATY—$50 MIESIĘCZNIE
Można wprowadzić natychmiast bez zwłoki. THE OROS SYNDICATE, INC., 110 West 34th Street, New York City. (15e)

131st STREET 105 West, 11-pokojowy dom, dwie łazienki, elektryczność, $17,500. Zgłoszenia do właściciela. (25e)

JEŻELI macie $500 gotówki lub więcej i macie zamiar kupić realność, przyjdźcie do mnie a ja wam zaoszczędzę pieniędzy. Thomas Famularo, Real Estate & Insurance, 377 Henderson St., Jersey City, N. J. (22e)

CZTERO-familijny drewniany dom po cztery pokoje i łazienki. Cena $10,500, gotówki $2,500. Właściciel Muller, 2318 Hughes St., blisko Forest Ave. Stacji, Ridgewood, Brooklyn. (15e)

DOBRA lokacja, dwa domy frontowe ze sztorami, po dwie familje u góry, jeden dom w podwórzu na cztery familje przynosi rocznie $3,900. Po dalsze informacje do właściciela w sztorze. 643 — 3rd Ave., Brooklyn, N. Y. (19e)

FARMA na sprzedaż 8 akrów, dom 5-pokojowy, woda w domu, stodoła, kurnik i inne potrzebne budynki, sad owocowy, również żywy inwentarz, krowa, kilkanaście kur i gęsi, wszystko za $3,800, gotówki $800, reszta na dogodnych warunkach. I. Glembocki, White House Station, N. J. (14e)

$750 KUPI dwufamilijny drewniany dom przy 11th Street, lota 20 x 100, 9 pokoi, w dobrym stanie. Cena $6,250. Telefon, Huguenot 2510. (15e)

DOBRZE zbudowany siedmiopokojowy dom, duża lota, 29 minut od 32nd St. stacji, porządna miejscowość. Cena tylko $6,800, gotówki $1,000. Duch, 1457 Avenue A, New York. (14e)

TANIE FARMY I DOMY
NA SPRZEDAŻ I NA ZAMIANĘ
DOMY w którymkolwiek mieście sprzedaję i wymieniam za farmy i interes.
FARMY od najmniejszych do największych. Obsiane i z inwentarzem sprzedaję i na domy lub interes zamieniam.
Zgłaszać się osobiście lub listownie do:
W. MAZURKIEWICZ
736—4th Ave., Brooklyn, N. Y.
pomiędzy 23rd i 24th St.

DARMO DARMO
WYCIECZKA
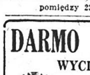
Każdy człowiek który jest w stanie płacić rent może posiadać jeden z naszych nowych domów w
VALLEY STREAM
25 minut od Pennsylvania stacji, New York lub Flatbush Avenue stacji w Brooklynie. 107 pociągów dziennie. 7 minut piechotą do stacji kolejowej. Pół ulicy do tramwaju. Sklepy, szkoły i kościoły.
$100—GOTÓWKI—$100
Reszta łatwemi spłatami, podobnie jak czynsz. 5 pokoi i oszklona weranda, centralne ogrzewanie i wszelkie inne nowoczesne wygody. Lota 30 x 100. Cena $5,850.
Piszcie po bliższe szczegóły lub zgłoście się osobiście po bilet bezpłatnej wycieczki, codziennie do 6-ej wieczorem; również specjalna wycieczka w niedzielę od 10 rano do 2 po południu z naszego biura. MERIT HOME BUILDERS, Inc., 216 Broadway, róg Fulton Street, Room 518.

OD WŁAŚCICIELA DO NABYWCY
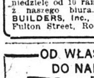
POTRZEBA 150 RODZIN, które chcą nabyć dom z ogrodem 2 do 10 akrów najlepszej ogrodowej ziemi przy miastach Plainfield, Bound Brook, Somerville, Manville, New Jersey. 15 minut pieszo do najróżniejszych dużych fabryk, gdzie każdy członek rodziny może otrzymać pracę. Tramwaj przy miejscach. Potrzeba $175 wpłaty. Do wyboru 4, 5 i 6 pokojowe domy także większe.
Buduje na wybranych miejscach natychmiast domy według upodobania zakupującego, także sztory. Zgłoście się każdego dnia i w niedzielę, pomiędzy 9:30 o 12 po dokładne informacje lub z żoną gotów do zwiedzenia lub pisać do:
L. J. KIERZNICKI
126 Liberty Str., New York, N. Y.
Telefon: Rector 8848. Wybór farm od 10 akrów do 200 akrów z inwentarzem i bez, we wymienionych okolicach.